Rok I. Warszawa, Czwartek 15 Sierpnia 1929 r. Nr. 183

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ROCZNICA CUDU

Dziś mija dziewięć lat od tej historycznej chwili, gdy pod murami Warszawy w krwawym i bohaterskim wysiłku żołnierza polskiego odparty został najazd barbarzyńskiego wroga, nieprzyjaciela naszej wolności.

Polsce groziło wówczas śmiertelne niebezpieczeństwo — powrót do jarzma gorszego niżli kiedykolwiek po rozbiorach zaznała. Świat właściwie o nas zwątpił, a wielkie mocarstwa w przeświadczeniu naszej przegranej, dla przywrócenia pokoju, podsuwały nam granicę ze wschodem na linji Bugu..., a sklecony przez bolszewików komunistyczny „rząd Republiki Polskiej", wchodzącej w skład federacji sowieckiej, z Konem i Unszlichtem na czele oczekiwał w Radzyminie na triumfalny wjazd do Warszawy.

Nie opuściła nas tylko Francja, nasz sprzymierzeniec, przesyłając do Warszawy gen. Weyganda i dostarczając nam broni, ale wszędzie, gdzie tylko się dało, agenci międzynarodówek socjalistycznej komunistycznej przeszkadzali w ładowaniu tej broni i amunicji dla nas w portach i na kolejach.

Zdawało się niejednemu, że cofające się wojsko nasze nie zdoła już stawić czoła liczniejszemu wrogowi, zdawało się, że skazani jesteśmy na ponoszenie następstw przegranej walki...

Ale w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa obudził się duch narodu rycerskiego, duch dawnych obrońców Krzyża i cywilizacji.

Jak na skinienie różdżki czarodziejskiej powstała armja ochotnicza, złożona przeważnie z młodzieży, opuszczającej w zapale ławę szkolną, by bronić Ojczyzny... Zapał młodzieży udziela się i staremu żołnierzowi — cały kraj czyni, co może, by dopomóc swym obrońcom... I oto, gdy na olbrzymiej przestrzeni rozpoczęła się wielka bitwa warszawska, wróg zamiast na zdemoralizowane szeregi cofającej armji, ze zdumieniem natknął się na mur niezwalczony obrońców Polski... i Bóg dał nam zwycięstwo!

Ażeby zrozumieć tę chwilę przełomową nie dość wczytywać się w sprawozdania wodzów i podziwiać ich rostropność — trzeba zgłębić ówczesny nastrój społeczeństwa, który oddziałał na wynik zapasów zbrojnych.

Przypomnijmy sobie jak na wieść o zbliżaniu hord moskiewskich do Warszawy—niezliczone tłumy przepełniały świątynie pańskie, wzywające pomocy Boga Panny Najświętszej, Królowej Korony Polskiej. Przypomnijmy sobie, jak już w przededniu bitw rozstrzygających, pod wpływem Kościoła zrodziła się w duszach wiernych ufność i pewność zwycięstwa.

I oto w dzień Wniebowzięcia, w dzień największego triumfu Marji, przemożna Pani nasza uprosiła u Syna błogosławieństwo dla naszych sztandarów... I spełniła się przepowiednia, iż dzień Wniebowzięcia stanie się świętem narodowem odrodzonej Polski.

Bitwa warszawska zwie się Cudem nad Wisłą, a był to Cud Polskiej Korony Królowej.

Zdumiał się świat na wieść o zwycięstwie Polaków i nie mógł zrozumieć, w jaki sposób tak nagła nastąpiła zmiana, jak triumfująca armja bolszewicka przeistoczyła się w zbiorowisko umykających nie dobitków...

Polska katolicka wie, komu ten cud zawdzięcza i oddając hołd męstwu żołnierza polskiego i jego wodzów — garnie się do stóp swej Wybawicielki i najlepszej Matki, Marji.

Bogu i Jej niech będzie wieczna chwała, a spokój tym, którzy o Polskę walcząc polegli, jako rycerze Krzyża, jako obrońcy nietylko własnej ojczyzny, ale narodów zachodnich, którym zagrażał również zalew barbarzyństwa...

Dzień dzisiejszy jest dniem wielkiej pamiątki, niechże będzie po wszystkie czasy i dniem serdecznej wdzięczności, dla Tej, która będąc Niebios Panią, jest naszej Korony Królową.

L. R.

KONKORDAT PRUSKI

BERLIN, (PAT). Wczoraj o godz. 1-ej w południe odbyła się w Berlinie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konkordatu między Prusami a Stolicą Świętą. Wymiany dokonali premjer pruski dr. Braun i nuncjusz papieski w Berlinie mnsgr. Pacelli. Oryginał dokumentu ratyfikacyjnego, doręczony przez nuncjusza, nosił podpis Papieża.

POGROMY ŻYDOWSKIE NA LITWIE

BERLIN, (PAT). — „Berliner Tageblatt" ogłasza dziś szczegółowe informacje ze strony litewskiej, potwierdzające, wbrew zaprzeczeniu litewskiej agencji telegraficznej, wiadomość o pogromach antyżydowskich na przedmieściach Kowna w dniach od 1 — 3 b. m. Według tych informacyj, bandy litewskich faszystów zainscenizowały na przedmieściach kowieńskich Słobudka i Szancy pogrom żydów, podług starych metod ochrany carskiej, przyczem policja kowieńska zachowywała się biernie a nawet częściowo współdziałał z ekscedentami. Aranżerem pogromu była tajna policja litewska wspomagana przez litewskie związki strzeleckie i organizację faszystowską „Żelazny Wilk". W czasie trwania ekscesów wzywano daremnie interwencji rządu.

Pogrom rozpoczął się 1 sierpnia wieczorem od awantur, urządzanych przez zbrojnych ekscedentów na ulicach Słobudki, gdzie przechodniów legitymowano bito. Z 65 ofiar żydowskich, zmasakrowanych niemiłosiernie, większą część odstawiono do szpitala z ciężkiemi ranami. W tym czasie banda ekscedentów pobiła ciężko na przedmieściu Szancy 40 żydów, nie oszczędzając nawet 70-letnich starców. Nazajutrz ekscedenci przy czynnym udziale policji zaatakowali mieszkania żydowskie. Prasie kowieńskiej zakazano ostro ogłaszania sprawozdań o tych ekscesach. Redaktor dziennika kowieńskiego „Judische Stimme", który w formie oględnej wspomniał o ekscesach antyżydowskich skazany został na miesiąc więzienia. Waldemaras wzbraniał się początkowo przyjmować delegacje; równocześnie litewski minister Spraw Wewnętrznych oświadczył, że nie wie nic o ekscesach.

Gdy delegatom udało się wreszcie uzyskać audjencję u Waldemarasa, przyrzeczono im interwencję. „Berliner Tageblatt" stwierdza z naciskiem, że do tej pory nie wiadomo nic o dochodzeniach sądowych przeciwko inscenizatorom pogromów, wobec czego wśród ludności żydowskiej na Litwie panuje nastrój bardzo przygnębiony.

STARCIA CHIŃSKO-SOWIECKIE

PARYŻ. — (AW.). „Petit Parisien" donosi z Szanghaju, iż na granicy sowiecko-mandżurskiej doszło kilkakrotnie do strzelaniny. W niedzielę dnia 11 sierpnia w okolicach Suifonu wojska sowieckie otworzyły ogień z karabinów maszynowych, przyczem dwu żołnierzy chińskich poniosło śmierć na miejscu, pozatem jest wielu rannych. W poniedziałek znów na jednym z odcinków granicznych powstała strzelanina, przyczem po obu stronach są ranni. Granica sowiecko-mandżurska nie została nigdzie przekroczona. Na stacji Mandżulaa według doniesień „Petit Parisien" w dalszym ciągu przebywa przedstawiciel rządu chińskiego, który prowadzi rokowania z reprezentantem sowieckim, przebywającym na stronie sowieckiej.

LONDYN. — (AW.). Według doniesień z Tokjo, oddział 60 czerwonych kawalerzystów przekroczył rzekę Arguń i wkroczył do jednej z wsi pogranicznych. 5 mieszkańców tej wsi zostało straconych. Oddział kawalerji sowieckiej przez czas dłuższy grasował po okolicy.

MUKDEN. — (AW.). Dalszych 60 obywateli sowieckich, urzędników kolei wschodnio - chińskiej, zostało aresztowanych pod zarzutem uprawiania sabotażu.

REPRESJE NA LITWIE

KOWNO. — (AW.). W Kownie w nocy z dnia 11 na 12 b. m. zamalowane zostały wszystkie szyldy polskie. Równocześnie oprócz właścicieli kin również i wszelkie inne firmy, ogłaszające się w piśmie polskiem "Dzień Kowieński" otrzymały ostrzeżenie, aby pod groźbą bojkotu, ogłoszeń do pisma polskiego nie dawały.

KOWNO. — (AW.). W związku z przypadającą w dniu 15 b. m. rocznicą niepodległości Litwy oczekiwane jest ogłoszenie amnestji. Na podstawie tej amnestji ma być zwolniona większa liczba więźniów kryminalnych, oraz pewna ilość komunistów. Polacy, jako więźniowie polityczni, nie będą objęci amnestją.

DZIEŃ POLITYCZNY

POWRÓT PREMJERA P. ŚWITALSKIEGO.

Powrót premjera p. Świtalskieg do Warszawy nastąpi w dn. 18 bm. Dn. 19 bm. p. premjer Świtalski obejmuje urzędowanie.

P. MINISTER SKŁADKOWSKI.

Minister Spraw Wewn., gen. Składkowski, przyjął delegację Związku Międzynarodowych Towarzystw Wioślarskich w osobach pp. inż. Lotha i Dędziarowskiego, która prosiła p. ministra o przybycie na otwarcie zjazdu tej organizacji.

Również Zarząd Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych z prezesem Wrzesińskim na czele zwrócił się do p. ministra Składkowskiego i zaprosił go na zjazd Związku.

MARSZAŁEK DASZYŃSKI W NAŁĘCZOWIE.

Marszałek sejmu, p. Daszyński, przybył na kilkudniowy wypoczynek do Nałęczowa.

POSEŁ PATEK NA URLOPIE.

Poseł polski w Moskwie p. St. Patek wyjechał na urlop wypoczynkowy do Joachimowa w Czechosłowacji. W m. wrześniu poseł Patek powróci do Warszawy, gdzie odbędzie szereg konferencyj z czynnikami kierowniczemi w sprawie stosunków polsko-sowieckich.

ZASTĘPSTWO P. GRODYŃSKIEGO.

Na czas nieobecności w Warszawie podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu dr. Grodyńskiego, który udał się na urlop wypoczynkowy, kierownictwo departamentu budżetowego ministerstwa skarbu zostało powierzone naczelnikowi wydziału budżetów gospodarczych w min skarbu, p. Stanisławowi Nowakowi.

Z POCZT. KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Powrócił z urlopu i objął urzędowanie prezes P. K. O. dr. Henryk Ostrowski.

INSPEKCJA KOMENDANTA P. P.

Główny Komendant P. P. pułk. Jagrym Maleszewski wyjechał na 10-dniową inspekcję komend policyjnych. Inspekcje takie odbywa pułk. Maleszewski corocznie latem.

SZEF LOTNICTWA WOJ. W ANGLJI.

Powrócił z Anglji gdzie bawił w czasie swego urlopu szef lotnictwa wojskowego pułk. Rayski, który zapoznał się z organizacją tamtejszego lotnictwa i obecny był na popisie samolotów w Hendon

ODPIS WYROKU W SPRAWIE B. MIN. CZECHOWICZA W SEJMIE

Kancelarja trybunału stanu przesłała marszałkowi sejmu odpis wyroku w sprawie b. min. Czechowicza. Akta sprawy przesłane zostaną kancelarji sejmowej po powrocie z urlopu prezesa trybunału stanu p. Supińskiego, t. j. w pierwszych dniach m. września.

Z WOJ. NOWOGRODZKIEGO.

Ministerstwo robót publicznych przyznało dla województwa Nowogrodzkiego sumę 100 tys. zł. w postaci kredytów na odbudowę gospodarstw, zniszczonych podczas wojny światowej.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA ROZKŁ. JAZDY W WARSZAWIE.

W dn. 14 bm. wyjeżdża do Lucerny zastępca dyrektora dep. eksploatacyjnego w min. komunikacji p. Fr. Moskwa, dla omówienia z zarządem europejskich konferencji rozkładów jazdy sprawy tegorocznego zjazdu delegatów, mającego odbyć się w roku bieżącym w Warszawie.

Zjazdy takie odbywają się rok rocznie w coraz to innej stolicy Europy — obecny zjazd będzie jednym z najliczniejszych, gdyż zgromadzi około 400 delegatów.

Dyr. Moskwa zabawi w Lucernie do dnia 20 bm.

PIERWSZE POSIEDZENIE NOWEJ RADY GIEŁDOWEJ.

Odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranej rady giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie pod przewodnictwem p. Zygmunta Chrzanowskiego, na którem obecny był również wyznaczony przez M. P. i H. nowy komisarz giełdy p. Wojtyna.

Po przyjęciu sprawozdania za okres ubiegły i wyczerpującem omówieniu ogólnej sytuacji na giełdzie, postanowiono jeszcze raz zwrócić się do miarodajnych czynników z przedstawieniem krytycznego stanu rzeczy na giełdzie wskutek stałego zmniejszania się obrotów zbożem, wynikających z nadmiernego obciążenia podatkowego.

W skład nowego prezydjum weszli pp. Z. Chrzanowski (przewodniczący) i mec. Minkiewicz i H. Grasberg (wiceprzewodniczący).

WYCIECZKA KÓŁ KUPIECKICH.

Izba dla handlu z Bliskim Wschodem urządza w lutym roku przyszłego wielką wycieczkę 35-dniową do krajów Lewantu. Wycieczka ma na celu zapoznanie polskich sfer kupieckich z rynkami Bliskiego Wschodu. Uczestnicy wycieczki zwiedzą: Konstancję, Ateny, Aleksandrję, Kair, Jerozolimę, Jaffę, Tel-Awiw, Allepo i Konstantynopol.

KONFERENCJA POLSKO-RUMUŃSKA

Pertraktacje konferencji handlowej polsko-rumuńskiej odbywają sie w nastroju najserdeczniejszej wzajemnej przychylności. Obie delegace pracują, przygotowując materjały dla ewentualnego ożywienia i zbliżenia stosunków handlowych między obu państwami. Na ostatniem posiedzeniu, które się odbyło wczoraj wieczorem, rozważono już zasadniczo szereg spraw i ustalono sposób dalszej pracy konferencji.

NOWY BILON.

W wykonaniu planu stabilizacyjnego przewidziane jest wypuszczenie nowych dwuzłotowych monet. Wybijanie tych monet podjęte ma być w roku przyszłym.

UBIORY SŁUŻBOWE PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.

Ministerstwo komunikacji wydalo zarządzenie na mocy którego przyznano starszym zawiadowcom i zawiadowcom odcinków drogowych prawo do otrzymywania mundurów służbowych z najlepszych gatunków sukna.

Równocześnie min. komunikacji wydało zarządzenie w sprawie zwolnienia pracowników od uiszczania dopłat za niewynoszone części ubiorów służbowych.

W myśl tego zarządzenia pracownikom przeniesionym w stan spoczynku lub też na inne stanowiska służbowe, na których nie przysługuje prawo do otrzymywania ubiorów służbowych, o ile uiścili już opłaty w wysokości 25 proc. kosztów ubioru, należy wstrzymać strącanie z poborów emerytalnych, ewentualnie służbowych, wszystkich rat z tytułu niespłacenia jeszcze należności za niewynoszone ubiory służbowe.

GRZYWNY ZA NIEPRZESTRZEGANIE PRZEPISÓW WOJSKOWYCH.

Sekcja wojskowa magistratu nałożyła w m. lipcu 210 kar na poborowych za niemeldowanie o wyjeździe, za niemeldowanie przyjazdów w ustawowo określonym terminie i t. p.

WIEJSCY LISTONOSZE.

Ministerstwo poczt i telegrafów ustanowiło wiejskich listonoszy w obrębie dawnej Kongresówki. Listonosze ci doręczać będą pocztę, przekazy pieniężne i paczki we wsiach.

KONFERENCJA W HADZE

Dostawy w naturze

HAGA — (PAT). Zebranie komisji finansowej rozpoczęło się w środę o godz. 9-ej rano pod przewodnictwem ministra Houtarda. Pierwszy przemówił minister Laucheur w sprawie świadczeń rzeczowych. Zasadniczo — powiada on — Francja nie sprzeciwia się wnioskowi angielskiemu co do ograniczenia świadczeń w naturze i oddania tej sprawy specjalnie w tym celu powołanej podkomisji. Loucheur zwraca jednakże uwagę, ze jego zdaniem świadczenia w naturze nie mogą mieć takiego wpływu na handel zagraniczny Wielkiej Brytanji i jej bezrobocia, jak to przedstawił minister angielski Graham. Z drugiej strony rozumie on dobrze sytuację Niemiec, że bez świadczeń w naturze nie byłyby one w stanie pokryć obecnie w całości gotówką swych zobowiązań odszkodowawczych. Ze swej strony pragnie zaznaczyć na podstawie swego dotychczasowego doświadczenia, iż nie widzi, aby problem spłat reparacyjnch można było rozwiązać na innej drodze. Sprawa dostaw w naturze — mówi Loucheur — stanowi nietylko problem czysto reparacyjny, lecz jest on również związany z całokształtem międzynarodowej wymiany gospodarczej i jeżeli chodzi naprzykład o węgiel, to usunięcie dostaw węgla reparacyjnego nietylko nie złagodziłoby kryzysu węglowego Anglji, lecz przeciwnie wprowadziłoby ponownie zamieszanie na rynku węglowym, nową konkurencję węgla niemieckiego i, co za tem idzie, nową walkę o ceny, obniżenie tych cen, a więc i pogłębienie i tak już istniejącego kryzysu węglowego. Przy rozwiązaniu problemu dostaw węgla reparacyjnego, trzeba będzie brać pod uwagę nietylko interesy państw, produkujących lecz również i interesy państw konsumujących, t. j. w pierwszej linji Włoch. W konkluzji delegacja francuska przychyla się do wniosku, zmierzającego do zbadania tej sprawy w osobnej podkomisji, przyczem według Loucheur'a takiemi głównemi kwestjami, jakie będą tam rozpatrywane, mają być wielkość dostaw rzeczowych a następnie kontrola nad temi dostawami, m. in. sprawa eksportu.

Następnie przemówił minister Rumunji, Mironescu, zwracając uwagę na interesy Rumunji w sprawach dostaw w naturze ze względu na poczynione już kontrakty na czas do końca roku 1931-go

Ze względu na wyczerpanie dyskusji w sprawach dostaw w naturze powrócono do dyskusji generalnej.

Ewakuacja Nadrenji.

HAGA — (PAT). Briand, Hymans, Stresemann i Henderson w przeprowadzonych rozmowach zastanawiali się w szczególności nad następstwami natury administracyjnej i finansowej ewakuacji Nadrenji. Omawiali dalej sprawę okresu, jakiego wymagać będzie ewakuacja strefy koblenckiej i moguncklej a zwłaszcza tej ostatniej, której opróżnienie z wojsk okupacyjnych będzie musiało trwać dość długo ze względu na liczbę tych wojsk. Podkreślają tu ogólnie, że uchwały komisji politycznej nabiorą mocy wykonawczej dopiero po wejściu w życie planu Younga i uchwaleniu przez parlament niemiecki niezbędnych związanych z tem ustaw. W sprawie żądań angielskich uważają tu jako możliwe zadośćuczynienie tym z pośród nich, które byłyby uznane za usprawiedliwione. Co się tyczy świadczeń w naturze, to Francja, nie dopuszczając zniesienia takich świadczeń, gotowa będzie zgodzić się na złagodzenie przewidywanego w tej sprawie systemu. Stwierdzono pomyślny rozwój rokowań z małemi mocarstwami zarówno w sprawie planu Younga, jak i odszkodowań dla krajów wschodnich. Zanotowano również poważny postęp w rozmowach, dotyczących Rumunji i Jugosławji. Cheron i Loucheur przyjęli dziś Politisai Venizelosa, z których ostatni przedstawi jutro na posiedzeniu komisji finansowej żądania swego kraju.

Bank Reparacyjny.

HAGA. — (PAT). W kołach finansjery międzynarodowej, licznie reprezentowanej obecnie w Hadze w związku z konferencją, panuje wielkie niezadowolenie, iż dotychczas nie przystąpiono jeszcze do dyskusji nad sprawą Banku Reparacyjnego. Spodziewano się powszechnie, iż zaraz w pierwszych dniach powstanie podkomisja dla dyskusji nad częścią planu Younga, dotyczącą Banku Międzynarodowego. Obecność w składzie większości delegacji ekspertów bankowych wskazywałaby na słuszność tych przewidywań, w banku emisyjnym bowiem reprezentowane są: Bank Francuski przez p. Moreau, Bank Rzeszy przez Schachta, Bank Polski przez p. M. Młynarskiego, natomiast zwraca powszechną uwagę, że w delegacji angielskiej niema nikogo z Banku Angielskiego, ani nawet żadnej osoby zbliżonej do tego banku. Po upływie pierwszego tygodnia zarysowały się w kuluarach tendencje, ażeby wogóle na konferencji szczegółowej dyskusji w sprawie banku reparacyjnego nie przeprowadzać, natomiast, ażeby powołać do życia komitet organizacyjny tego banku, przewidziany przez plan Younga. Gdyby ten pogląd, lansowany głównie z kół delegacji, miał się utrzymać, to państwa nie należące do sześciu państw zapraszających straciłyby możność wpływu na statut przyszłego banku, który byłby opracowany przez komitet organizacyjny. Komitet taki byłby wyłoniony nie z samych delegacyj konferencji, ale zupełnie zzewnątrz. Niemcom prawdopodobnie chodzi o to, aby między innemi i Polska nie miała żadnego wpływu przy opracowaniu estatutu owego banku.

Komisja konstatacyjno - koncyljacyjna.

HAGA (PAT). — W sferach porozumienia francusko - niemieckiego utrzymują, że trudność utworzenia tak zwanej komisji konstatacyjno - koncyljacyjnej leży nietyle w zagwarantowaniu rzeczywistego funkcjonowania owej komisji bezpieczeństwa, ile w wyszukaniu takiej formuły kompromisowej, któraby nie zadrażniała opinji francuskiej, jak również nie skompromitowała rządu niemieckiego w rozgrywce partyjno- politycznej wewnątrz Rzeszy.

HAGA (PAT). — Algemeen Handelsblat pisze, że pomiędzy Briandem i Stresemannem toczą się w dalszym ciągu rokowania poufne. O przyszłej komisji konstatacyjno - koncyljacyjnej dziennik pisze: „Komisja taka będzie utworzona, lecz raczej dla pozorów. W wynajdowaniu takich hpozornych gwarancyj mężowie stanu powoli już się wytrenowali."

Ku likwidacji konferencji haskiej

HAGA (AW). — Prace konferencji haskiej coraz wyraźniej uwydatniają fakt, iż nie może być mowy o jakichś pozytywnych i ostatecznych rozstrzygnięciach. Prace zmierzają w kierunku likwidacji konferencji. Nie ulega kwestji, iż umożliwienie dalszych prac konferencji wobec nieustępliwego stanowiska Anglji zawdzięczać należy Francji. Francja stanęła już bowiem na stanowisku, iż plan Younga, może być zmieniony, wysuwając nawet propozycje takich zmian. Wyjściem z sytuacji, jaka zapanowała na konferencji haskiej, jest bezprzecznie komitet ekspertów powołany w celu nowego zbadania planu Younga. W kołach delegacji francuskiej stwierdzają, iż Francja nie cofa się przed ustępstwami dlatego, iż nie może uznać za słuszne rozbijanie konferencji przez swe bezkompromisowe stanowisko. Zasadniczą podstawą polityki Francji jest dążenie do unormowania stosunków w Europie, a pozostawienie w mocy planu Davesa może spowodować najcięższe skutki gospodarcze. Ponieważ zaś, zdaniem Anglji, plan Younga musi ulec rewizji, Francja mimo, iż jest krajem najbardziej poszkodowanym przez wojnę, złoży jeszcze jedną ofiarę na ołtarzu pacyfikacji Europy.

KATASTROFA POWIETRZNA

TOKJO — (PAT). Wskutek katastrofy somolotu, który wyleciał z lotniska Tachikawa pod Tokjo, mając na swym pokładzie oficerów sztabu generalnego, którzy wyruszyli na lot inspekcyjny, 8-miu z pośród tych oficerów poniosło śmierć.

Żałobny statek

GDYNIA. — (PAT). Onegdaj o godz 13. min. 15 zawinął do portu tutejszego statek szkolny „Iskra" ze zwłokami ś. p. mjr. Idzikowskiego. Przez cały czas będzie stać na redzie ze spuszczoną banderą. Mjr. Kubala po kuracji udał się wprost do Paryża. Uroczyste przyjęcie zwłok mjr. Idzikowskiego odbędzie się około 17 b. m. W tym celu zawiązał się specjalny komitet, w skład którego wchodzą: dowódca floty komandor Unrug, szef sztabu komandor Solski, dowódca garnizonu komandor Filipowicz, prezydent miasta Bilek i starosta grodzki Staniszewski.

Zaburzenia na wyspie Samoa

LONDYN. — (AW.). Jak donoszą z Wellingtonu na wyspie Samoa doszło do starć między policją i strajkującymi kulisami. Policja, rozpędzając tłum, składający się z 300 kulisów, wobec ich groźnej postawy zmuszona była użyć pałek gumowych i broni. 4 kulisów odniosło ciężkie rany, 10 jest lżej rannych. Kilku oficerów policji Europejczyków i Samoańczyków również doznało obrażeń.

Powstanie w Venezueli

NOWY JORK. — (AW.). Donoszą tu, że powstańcy Venezueli wysłali telegraficzne wiadomości o sytuacji do swych zwolenników w Panamie. Depesza ta twierdzi, że w przeciwieństwie do wiadomości poprzednich, wojska rządowe zostały rozbite i cała połać kraju została opanowana przez powstańców. Po walnej bitwie, pod Cumanam oddział 2 tys. powstańców zajął miasto. Wszelka komunikacja z miastami położonemi nad Orinoco została przerwana. Powstańcy rozporządzali statkiem wojennym, który odpłynął ścigany przez samoloty rządowe. Statek ten podobno (według innych źródeł) wywiesić miał flagę jednego z państw europejskich.

Burzliwa Rada miejska

NOWY ORLEAN — (PAT). Na posiedzeniu rady miejskiej doszło do bójki, wskutek dyskusji, jaka się wywiązała wobec złożenia przez radnych partji robotniczej petycji, domagającej się cofnięcia rozporządzenia wydanego w związku ze strajkiem tramwajowym. Podczas bójki zaczęto strzelać z rewolwerów, przyczem jedna osoba została lekko ranna. Policja przywróciła porządek, posługując się bombami łzawiącemi.

Socjaliści w niezgodzie

PARYŻ — - (PAT). Przywódca socjalistyczny Leon Blum wyraża ubolewanie w dzienniku „Le Populaire", że stanowisko zajęte przez Snowdena w Hadze jest sprzeczne z duchem i literą uchwał międzynarodowych.

Aresztowania w Rumunji

BUKARESZT — (PAT). Senator Staicu i p. Dospinesco zostali zaaresztowani pod zarzutem, iż usiłowali otrzymać fałszywy paszport. Aresztowanych zwolniono za zobowiązaniem honorowem niewydalania się z Bukaresztu.

Budowa wysp pływających

NOWY JORK — (PAT). Budowa szeregu pływających lotnisk na oceanie między Stanami Zjednoczonemi a Bermudami i Bermudami a Europą rozpoczęta będzie wkrótce. Zaczęto już przygotowywanie olbrzymich kabli, za pomocą których lotniska pływające przytwierdzone będą do dna morskiego.

Uzgodnienie planu Younga

HAGA. (PAT). — Delegacje starają się przeprowadzić taki podział spłat niemieckich, któryby zadawalał częściowo Anglję bez szkody dla innych państw. W podziale tym dotychczasowy udział Anglji byłby zwiększony przez przyznanie jej znacznej części dyspozycyjnego salda niemieckiego po spłaceniu głównych mocarstw. Anglja natomiast miałaby wyrównać pretensje Rumunji, Jugosławji, Portugalji i Grecji, którym plan Younga przeznacza część salda niemieckiego, zmniejszając zarazem ich długi wojenne wobec wielkich mocarstw.

PAMIĘCI KAPŁANA-BOHATERA

W 9-TĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI KS. IGNACEGO SKORUPKI.

Na ziemi naszej dziwne wyrastają kwiaty....

Na kamienistym, krwawym szlaku, którym naród nasz ku jasnemu słońcu lepszego Jutra podąża, wśród cierni i głogów, wśród ziół trujących i chwastów złośliwych, wystrzelają nagle ku niebu mistyczne lilje, ciche ofiarnice Boże, zakwitają płomienne róże, dyszące żarem miłości i poświęcenia, krwi męczeńskiej szkarłatem czerwone, przedziwne, zaziemskie kwiaty cudownej woni i kształtu.

Takim kwiatem mistycznym na ziemi naszej wyrosłym, taką iskrą świetlaną — twardym młotem nieszczęścia wykrzesaną z tajemnych głębin zbiorowej duszy narodu — jest młodzieńcza postać ks. Ignacego Skorupki, który padł na polu bitwy pod Osowem dnia 14-go sierpnia 1920 roku, w obronie Warszawy.

W dziewiątą rocznicę godzi się przypomnieć Polsce całej, nietylko Jego śmierć rycerską, ale bardziej może jeszcze to życie ofiarne, czyste i górne, miłości Boga, służbie Ojczyzny i najszlachetniejszym ideałom poświęcone.

Odważna śmierć na polu bitwy może być nieraz dziełem przypadku, porywem chwili — niczem niezwiązanej z przeszłością poległego bohatera. Ofiara ks. Skorupki — to jakby ukoronowanie całego, pełnego poświęcenia i owocnych trudów żywota.

Za życie piękne — Bóg dał Mu śmierć piękną, sławę Mu zgotował, aby Imię Jego unieśmiertelnić.

Rodzina ks. Skorupki wywodzi się z podlaskiej drobnej szlachty, z cichego nadbużańskiego zaścianka. Ale już dziad jego i ojciec mieszkali w Warszawie i tutaj też przy ul. Ciepłej Nr. 3 przyszedł na świat ś. p. ks. Ignacy dnia 31 lipca 1893 roku. Od dzieciństwa okazywał on chęć do stanu duchownego — a poszedłszy za głosem powołania — stał się z czasem wzorem najlepszego kapłana — obywatela w warunkach wyjątkowo trudnych i wielkiego hartu wymagających.

Po skończeniu seminarjum duchownego w Warszawie, młodziutki, gdyż zaledwie 20-letni ks. Ignacy był, jako jeden z najzdolniejszych, wysłany przez władze duchowne do Akademji w Petersburgu.

Otrzymawszy święcenia kapłańskie w styczniu 1916 r. z rąk ks. biskupa Cieplaka, — ks. Skorupka rozpoczął wytężoną pracę duszpasterską wśród kolonji polskiej nieszczęsnych uchodźców i wygnańców wojennych w Bogorodsku pod Moskwą. Wkrótce potem mianowany proboszczem w Klińcach, gub. Czernihowskiej dał się poznać jako niezwykle dzielny, pełen entuzjazmu i poświęcenia działacz społeczno - narodowy.

Czynny, pracowity, pełen zapału — w tych czasach strasznych, przepojonych anarchizmem, potrafił utrzymać całą kolonję polską na wysokim poziomie moralnym, ożywić ducha, rozbudzić patrjotyzm i przywiązanie do dalekiej ojczyzny. Ujmująca postać młodego kapłana wywierała przytem taki urok na wszystkich, iż — nietylko Polacy ale i Rosjanie, a nawet żydzi odnosili się do niego z uwielbieniem.

Miłował on gorąco młodzież i z ogromnem oddaniem się prowadził pracę wśród harcerzy.

— „Służba ojczyźnie, — powtarzał często, — nie jest tylko ideologją pozbawioną życia, ale jest i powinna być czemś realnem — rzeczywistością“.

Uniknawszy cudem bolszewickiego więzienia, powrócił wreszcie w r. 1918 do kraju i rozpoczął najpierw w Łodzi jako prefekt użyteczną pracę wśród młodzieży szkolnej. We wrześniu 1919 r. przybywa do Warszawy i tu rozwija bardzo żywą działalność jako kapelan i opiekun sierot w Ognisku Rodziny Marji na Pradze oraz jako prefekt w szkole kolejowej na Chmielnej i w szkole Łebkowskiego. Głosi też kazania u PP. Kanoniczek, u Panny Marji, na Koszykach, na Kamionku, na Nowem Bródnie, w katedrze i t. d..

— „Chcę być sługą Bożym — czytamy w Jego pośmiertnych papierach, pragnę odpowiedzieć zamiarom Boga względem mnie. Chcę dla ludu żyć, aby trafić do Boga“.

Nadszedł pamiętny lipiec i sierpień 1920 roku. Ks. Ignacy, obdarzony naturą niesłychanie uczuciową i wrażliwą — silniej jeszcze, niż inni przeżywał te straszliwe dni próby i grozy. Ale rąk nie opuścił ani na chwilę, wiary i otuchy nie stracił i innych wiarą w cud Miłosierdzia Bożego zagrzewał. Pomimo perswazji swych przełożonych postanowił wstąpić do wojska i po usilnych staraniach został wreszcie mianowany lotnym kapelanem garnizonu na Pradze.

Pierwsze dni sierpnia przeszły mu na wyczerpującej pracy. Po całych dniach i nocach w koszarach, na dworcach, na stopniach wagonu spowiadał, dysponował na śmierć umierających i żegnał żywych odchodzących na front.

Kiedy bataljon 236 (przemianowany później na II bataljon 36 p. p.), którym ze szczególną troskliwością się zajmował, mając tam wielu swych uczniów gimnazjalnych, — otrzymał rozkaz wymarszu na linję bojową, ks. Skorupka postanowił z nimi razem pójść na front.

Oddział wyruszył na pole krwawych zapasów w stronę Radzymina dnia 13 sierpnia. Gdy następnego dnia o świcie z poza mgieł porannych ukazały się pierwsze szeregi nieprzyjaciela, — ks. Skorupka z krzyżem w ręku ruszył na czele swych chłopięcych oddziałów, jak dowódca, zagrzewając gestem, wzrokiem i słowem do ataku.

Poszedł i padł. Padł, ale zwyciężył, bowiem śmierć Jego zelektryzowała chwiejące się szeregi, pobudziła do ofiar, do męstwa, rozgrzała serca, przeważyła szalę zmagań.

Mógł nie iść a poszedł, — mógł w bezpiecznem miejscu oczekiwać wyniku, za szeregami iść, dodawać otuchy, rannych pokrzepiać i umierających.

On z żywymi ruszył naprzód i jak wódz bohater w chwiejących się szeregach, w piersiach nieletnich słabych chłopiąt — lwie serca obudził!

Cześć Mu i chwała!

Zofja Guzowska.

O POMNIK KS. SKORUPKI

Dnia 14 sierpnia 1930 r. w dziesiątą rocznicę śmierci ś. p. ks. Ignacego Skorupki, winien stanąć pomnik w stolicy, jako spłacenie choćby części długu, zaciągniętego wobec bohatera - kapłana, który swe młode życie złożył w ofiarnem poświęceniu, aby mógł się spełnić „Cud nad Wisłą“. W tym celu zawiązał się Komitet, na czele którego stanęli: hr. Wł. Sołtan, Wacław Nowakowski ks. prof. St. Żelazowski, jen. K. Jacynik, Dr. T. Rakowski.

Komitet zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich Polaków o ofiary na ten cel wzniosły, by uczcić gorącą miłość i poświęcenie dla Ojczyzny jednego z największych patrjotów ostatniej doby.

Ofiary należy składać do P. K. O. konto Nr. 650, albo do Redakcyj pism.

ISLAM PRZECIWKO SYJONIZMOWI

Zatarg o „Ścianę Płaczu“ w Jerozolimie, który istnieje od długich już lat i który się zaostrzył w zeszłym roku z powodu zabronienia przez muzułmanów ustawiania przed „Ścianą Płaczu“ przegrody dla oddzielenia modlących się żydów od żydówek, jest tylko jednym z głównych objawów zewnętrznych tej walki, która toczy się między ludnością arabską a żydowską w Palestynie.

Obecnemu stanowi walki powyższej oraz stanowisku w niej rządu palestyńskiego poświęca specjalną korespondencję korespondent jerozolimski niemieckiego pisma „Vossische Zeitung“.

Kilka tygodni temu stało się wiadomem, że członkowie Wyższej Rady Muzułmańskiej, instytucji rozporządzającej znacznemi sumami, reparują stary mur, łączący się pod prostym kątem ze „Ścianą Płaczu“, i urządzają w nim bramę. Na protest ludności żydowskiej rząd palestyński zawiesił z początku prace budowlane, lecz później, za zezwoleniem londyńskiego ministerstwa kolonji, prace te zostały wznowione i ukończone.

Ponieważ brama z jednej strony graniczy z ulicą, prowadzącą do meczetu Omara a z drugiej z dwoma podwórkami, połączonemi z wąskiemi uliczkami przed „Ścianą Płaczu“, w których odbywają się pod gołem niebem nabożeństwa żydowskie, nowy mur uczynił z podwórków tych impas. Muzułmanie mogą obecnie, korzystając z nowej bramy, przechodzić przez plac przed „Ścianą Płaczu“ do meczetu Omara. Okoliczność ta będzie stanowiła, zdaniem korespondenta niemieckiego, powód do szeregu umyślnych lub nieumyślnych starć między żydami a Arabami, a zatem i do zaostrzenia zatargu arabsko-żydowskiego.

Pozatem od niejakiego czasu Wyższa Rada Muzułmańska rozporządziła się, by 5 razy dziennie muedzzin z nowego muru wzywał wiernych na modlitwę, jak to zwykle robi się z minaretu. Nareszcie, Rada zamierza wybudować przy „Ścianie Płaczu“ szkołę duchowną.

Korespondent dopatruje się w poczynaniach tych nie fanatyzmu i nie ciemnoty religijnej, lecz pragnienia posługiwania się religją dla celów politycznych, bo członkowie Wyższej Rary są ludźmi kierunku nadzwyczaj agresywnego. Mianowicie mufti jerozolimski, będący prezesem Rady, jest znany ze swego wrogiego w stosunku do żydów usposobienia i był nawet w 1920 r. skazany na więzenie pod zarzutem urządzania pogromu żydowskiego, lecz później został ułaskawiony.

Zeszłoroczne zajście u „Ściany Płaczu“ oraz przychylne względem muzułmanów stanowisko władz angielskich podczas tego zajścia, podniosło w znacznym stopniu w oczach ludności arabskiej prestyż muftiego i zwolenników kierunku zwalczania wpływów żydowskich w Palestynie. Okazuje się, że Wyższa Rada Muzułmańska pobudziła angielskiego gubernatora do interwencji w zeszłym roku u „Ściany Płaczu“ nie prośbami, lecz otwartą groźbą.

Dodamy od siebie, że wobec tego, że Wyższa Rada Muzułmańska jest jedną z najbardziej wpływowych instytucji w świecie Islamu, rozporządza znacznemi środkami pieniężnemi i ma możność odwołania się w każdej chwili do świata muzułmańskiego oraz do narodowych uczuć Arabów całego półwyspu Arabskiego, walka, która się zapowiada między tą Radą a syjonizmem, może przybrać formy i rozmiary zgoła nieoczekiwane dla kwestji żydowskiej w Palestynie, a to tem bardziej, że rząd angielski zostanie zmuszony do przechylenia się na stronę Rady, ze względu na 100 miljonów brytyjskich poddanych muzułmańskich.

Czytajcie i rozpowszechniajcie POLSKĘ

GŁOSY I ODGŁOSY

O LIGI KATOLICKIE

W Warszawie zaczęło ukazywać się pismo hodurowców „Polska Reformacja“, chełpiąca się z rozszerzania się „Kościoła Narodowego“ w Polsce. Z tego powodu na łamach **Dziennika Poznańskiego** pisze pos. Wł. L. Janowski.

— Zarządzenia administracyjne, konieczne ze względu na porządek publiczny i na inne wyznania, nie przytłumią ruchu. Okazuje się też nie wystarczającą akcja duchowieństwa rz.-katolickiego. Nie można zaprzeczyć, że ważnym czynnikiem są np. misje, ale oddziaływanie ich jest krótkotrwałe. Po podniesieniu ducha w czasie misji, następuje szarzyzna dnia. Ale, co ważniejsza, w tej dobie, którą obecnie przeżywamy, idzie w daleko wyższej mierze, niż kiedykolwiekindziej, o tak zw. inteligencję. W tę sferę bardzo słabo dociera oddziaływanie kleru katolickiego. Dlatego to Papież Pius XI podniósł myśl, której na żaden sposób nie można pozwolić zniknąć, myśl tworzenia „Lig katolickich“.

Wychodził Ojciec św. z założenia, że nastały czasy, gdy świeccy ludzie winni się jąć pracy apostolskiej. Przepisaną została metoda organizowania Lig i wiemy, że za tym potężnym głosem poszło społeczeństwo i że powstało wiele ośrodków katolickich. Ale rezultat!? Na ogół należy z ubolewaniem stwierdzić, że akcja obumarła, że wielka myśl, przyjęta z zapałem, nie zapuściła korzeni. Uznano błogosławieństwo idei, ale jej nie zrealizowano. Dlaczego?

Jest to zjawisko z pewnością skomplikowane i ma szereg przyczyn. Wskażę jedną, która mi się wydaje najważniejszą. Brakuje ludzi wybitnych, którzyby byli dość silnie przekonani o potrzebie świeckiej pracy apostolskiej, aby się jej całkowicie poświęcić. Żyjemy też ciągle nadzieją, że tacy się znajdą i że myśl Wielkiego Papieża będzie urzeczywistniona.

ULTRA - POKOJOWOŚĆ

Epoka polemizuje z publicystą Gazety Warszawskiej, zwracającym uwagę, że przedwczesna ewakuacja Nadrenji jest prologiem do dalszych żądań Niemiec, prących do rewizji Traktatu Wersalskiego, a przedewszystkiem do „naprawy“ zachodnich granic Polski. **Epoka** nie zaleca „judzenia“ Francji przeciwko Niemcom i oświadcza:

— Przypuśćmy na chwilę, że dzięki pomocy naprz. opozycji francuskiej przeciwko polityce p. Brianda i p. Berthelota, uda się nam program taki wykonać. Czy przez to Polska, jako młode państwo, zyskałaby na powadze w świecie? Czy raczej nie zdobyłaby sobie opinji warchoła, mącącego ogólny spokój Europy? Czy właśnie takiem postępowaniem nie zdyskredytowałaby się i nie naraziła istotnie na poddanie rewizji swych granic i bodaj swego istnienia państwowego, które się okazało szkodliwem dla interesów ludzkości?

W dalszym ciągu Epoka podkreśla, że:

— Sprawa granic Polski, ustalonych Traktatem Wersalskim jest poza wszelką dyskusją...

Tak by się zdawać mogło, ale kto zapewni, że Niemcy tej dyskusji nie podniosą?

Warto jednak przytoczyć przy tej sposobności depeszę **Kurjera Warszawskiego** z Rzymu:

— „Redaktor nacz. „Giornale Italia“, przebywający obecnie w Paryżu, zamieszcza w swym dzienniku artykuł o masonerji francuskiej i niemieckiej, w związku z kwestją okupacji Nadrenji.

Po omówieniu stosunków, panujących pomiędzy organizacjami masońskiemi w obu krajach, autor wskazuje, że od czasu spotkania się delegatów masońskich, Francuzów i Niemców w Mannheimie, presja, wywierana przez lewicę francuską na rząd w sensie wycofania wojsk z Nadrenji jest nieustanna, bądź publiczna, bądź prywatna.

Autor przypomina, że Painlevé publicznie wyraził dobitnie swe zdanie, że okupacja Nadrenji jest pozbawiona jakiejkolwiek wartości i stwierdza, że w centrum polityki francuskiej odgrywa niepoślednią rolę dypłomacja tajna i nieodpowiedzialna masonerji, która tworzy de facto czwartą międzynarodówkę“.

Do dogmatów więc masonerji należy ...ewakuacja Nadrenji.

ŻYCIE KATOLICKIE

KS. BISKUP MARJAN JÓZEF RYX

(ŻYCIORYS JUBILATA)

JE. Ks. Biskup Marjan Ryx urodził się w Warszawie dn. 10 grudnia 1853 roku z Kazimierza i Józefy z Szylingów, rodziny ziemiańskiej. Pierwsze początki wykształcenia odbiera w domu rodzinnym, następnie zostaje oddany do gimnazjum klasycznego w Radomiu, gdzie odznacza się swemi zdolnościami, a przedewszystkiem dużemi zaletami charakteru i żarliwą pobożnością, którą budowali się koledzy gimnazjalni. Ukończywszy szkołę średnią, obecny Ks. Biskup Sandomierski idzie za głosem powołania, które objawiało się w nim już od najwcześniejszych lat i w r. 1873 wstępuje do diecezjalnego seminarjum duchownego w Sandomierzu. Tutaj ujawniają się w całej pełni niezwykłe zdolności młodego alumna i jego wartości duchowe. Jeden z wychowawców Ks. Biskupa Ryxa w seminarjum sandomierskiem wyraża się o nim, jako o uczniu „niezwykłego talentu". To też w trzy zaledwie lata po przyjęciu do seminarjum, zostaje ten młody alumn wysłany na wyższe studja do akademji duchownej w Petersburgu, którą kończy w r. 1880 ze stopniem magistra teologji. W r. 1879 zostaje wyświęcony na kapłana przez Ks. Biskupa Juszyńskiego.

Po powrocie z akademji otrzymuje dzisiejszy Jubilat zaszczytne stanowisko profesora w sandomierskiem seminarjum duchownem. Stanowisko to piastuje chlubnie bez przerwy przez lat 26, dając się poznać, jako dobry pedagog i świetny profesor. Jednocześnie przez lat 8 pełni obowiązki rektora kościoła poklasztornego św. Józefa w Sandomierzu, a następnie proboszcza w miasteczku Wierzbicy, a to na podstawie dyspensy od obowiązku rezydencji. Przełożeni ówczesnego młodego profesora, a zwłaszcza Ks. Biskup Sotkiewicz, cenią jego charakter i zdolności, zlecając mu załatwianie trudniejszych nieraz spraw diecezjalnych i powierzając mu swe troski i kłopoty pasterskie. W r. 1894 ks. prof. Ryx zostaje kanonikiem gremjalnym sandomierskim, zaś w rok później rektorem seminarjum duchownego. Nominacja ta, jako dokonana przez Ks. Biskupa Sotkiewicza, wielkiego znawcę ludzi i wiekopomnego odnowiciela diecezji sandomierskiej, już sama świadczy o zdolnościach i wartości dzisiejszego Pasterza sandomierskiego. W r. 1903 za rządów biskupa Zwierowicza ks. kanonik Ryx otrzymuje nominację na sędziego surrogata konsystorza generalnego, a w rok później na wikarjusza generalnego. I gdy skołatany na zdrowiu prześladowaniem rządu rosyjskiego Ks. Biskup Zwierowicz umiera w r. 1908, kapituła sandomierska powierza rządy diecezji ks. Ryxowi, wybierając go na administratora diecezjalnego. W dwa lata później Stolica Apostolska wyznacza ks. administratora Ryxa na biskupa sandomierskiego. Dnia 19 czerwca 1910 r. JE. Ks. Biskup Ryx przyjmuje święcenia biskupie w Petersburgu, a w dniu 2 lipca odbywa uroczysty ingres do diecezji.

Przez cały czas swej kapłańskiej działalności i dotychczasowych rządów biskupich, które wypadły na czasy o epokowem wprost znaczeniu, JE. Ks. Biskup Ryx stał zawsze mocno na straży katolickich i narodowych ideałów. Początkowo jako bezpośredni wychowawca i zwierzchnik młodzieży duchownej, później jako kierownik jednej z większych diecezyj w Polsce swym osobistym przykładem przedewszystkiem, swą wiedzą i taktem wychowuje zastępy duchowieństwa dla służby Kościołowi i Ojczyźnie, w pierwszej mierze otaczając troską kler, który ma nieść wiernym światło nauki Chrystusowej. Dzięki w znacznym stopniu osobistym zabiegom Ks. Biskupa Ryxa, jeszcze jako rektora seminarjum, zyskuje ta diecezjalna szkoła wygodne pomieszczenie w rozbudowanym dawnym gmachu poklasztornym. Później, za rządów Jubilata, powstaje nowa, piękna siedziba dla seminarjum mniejszego. Sam obdarzony niezwykłą inteligencją, zabiega JE. Ks. Biskup Ryx, by jaknajwięcej kapłanów z jego diecezji odbyć mogło wyższe studja. Wysyła też duży odsetek księży na studja do najlepszych zagranicznych i krajowych uniwersytetów. Dziś diecezja Sandomierska może się poszczycić, iż procentowo stoi na jednem z pierwszych miejsc pod względem posiadania księży z dyplomami wyższych specjalnych studjów. JE. Ks. Biskup Ryx interesuje się zawsze sprawami seminarjum i nie pominie żadnej sposobności, by je odwiedzić i słowem swem profesorów i alumnów zachęcić do pracy i wytrwałości. A gdy w ciężkich czasach wojennych byt seminarjum został zagrożony, zwraca się z odezwą do ludności o pomoc materjalną dla tego zakładu. Wielką troską otacza też Ks. Biskup Ryx Uniwersytet Katolicki w Lublinie, w miarę możności śpiesząc mu z poparciem pieniężnem.

W dziedzinie zarządu diecezją wskazać należy na najważniejsze dzieło Ks. Biskupa Ryxa, mianowicie na pierwszy synod diecezji sandomierskiej, zwołany i odbyty w 1923 r. Synod ten skoordynował i uporządkował prawodawstwo diecezjalne. Pozatem wydaje JE. Ks. Biskup Ryx cały szereg ustaw i rozporzadzeń, że wystarczy wymienić z nich najważniejsze, jak: o pierwszej Komunji św. dzieci, o podziale diecezji na większą ilość dekanatów, o popieraniu misji, o binacjach, czterdziestogodzinnem nabożeństwie, organizowaniu Akcji Katolickiej, o pracy społecznej duchowieństwa, o iura stolae etc., oraz cały szereg zarządzeń, związanych z wewnętrzną karnością duchowieństwa.

W stosunku do rządu rosyjskiego i władz okupacyjnych stanowczy i nieustępliwy, z narażeniem nieraz swej osoby bronił praw Kościoła i polskości. Gdy jutrzenka wolności zaczyna świtać, wzywa diecezję do modłów o odzyskanie niepodległości Ojczyzny i o pokój i zgodę wśród jej synów, zachęcając do usilnej pracy nad odbudową Polski. I czy to chodziło o danie pożyczki państwu, czy o stworzenie funduszu dla skarbu polskiego, czy o ofiary na plebiscyt górnośląski, czy o ochronę zagrożonych granic kraju w r. 1920, czy wreszcie o subskrypcję dla Banku Polskiego, lub o flotę narodową, albo klęski żywiołowe w kraju — żadnej nie pominął sposobności, by zachęcić gorącem słowem pasterskiem do ofiar i pracy dla Ojczyzny.

Staraniem Ks. Biskupa Ryxa zostają utworzone i utrzymane ze składek duchowieństwa dwa sekretarjaty diecezjalne do akcji społecznej wśród robotników chrześcijańskich i wśród młodzieży.

W stosunku do duchowieństwa i ludności prosty i niekrępujący posiada JE. dostojny Jubilat dziwną umiejętność dobrego wychodzenia z ludźmi, dzięki czemu jest głęboko czczony i kochany przez kler i diecezjan.

Gdy więc Opatrzność pozwoliła Mu doczekać 50-lecia kapłaństwa, całe duchowieństwo i ludność wszystkich bez wyjątku stanów śpieszy, by złożyć Mu najlepsze życzenia, oraz zanosi modły do Stwórcy, by ukochanemu Pasterzowi pozwolił Bóg jeszcze przez wiele lat kierować nawą diecezji Sandomierskiej.

Ad multos annos! (KAP.).

KS. BISKUP ŚLĄSKI DR. A. LISIECKI

PRZED MIKROFONEM

Radjo oddaje niejednokrotnie duże usługi wzniosłemu dziełu propagandy idealów i nauki chrześcijańskiej. Oceniając wagę tej propagandy, Ojciec Święty polecił wybudować potężną stację nadawczą, za pośrednictwem której Watykan będzie mógł porozumiewać się z najbardziej oddalonemi misjami katolickiemi i dostojnikami kościoła na całym świecie.

W radjofonji polskiej zdarzył się niedawno fakt doniosły, gdyż przed mikrofonem stacji katowickiej zasiadł dostojnik kościoła, J. E. ks. Biskup Śląski dr. Arkadjusz Lisiecki, który łaskawie zgodził się na wygłoszenie przez radjo całego cyklu prelekcyj p. t.: „U źródeł myśli chrześcijańskiej". Ostatnio ks. Biskup Lisiecki mówił przed mikrofonem stacji katolickiej w ubiegłą niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 12.20. Jest to bodaj pierwszy w Europie wypadek, w którym dostojnik kościoła wygłasza regularne prelekcje przed mikrofonem radjostacji, świadcząc o bardzo przychylnym stosunku kościoła katolickiego do radjofonji. Jak wiadomo, ostatni międzynarodowy zjazd katolicki powziął szereg ważnych uchwał, ustalających współpracę sfer katolickich z radjem i krzewienie zasad nauki chrześcijańskiej przy pośrednictwie radjofonji.

ZAWÓD, W KTÓRYM NIEMA PRZEPEŁNIENIA

Coraz trudniej znaleźć pracę i chleb, także osobie inteligentnej. We wszystkich niemal zawodach panuje przepełnienie. Jest jednak zawód, w którym brak wielki odpowiednich sił do pracy — zawód pracownika społecznego. Organizacje i instytucje społeczne skarżą się, że nie mogą znaleźć kandydatów na wolne stanowiska, posiadających należyte przygotowanie zawodowe. Dlatego okazują one wielkie zainteresowanie dla działalności Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, która na dwuletnim kursie pracy społecznej — mającym charakter kursu o typie wyższym — kształci przyszłych pracowników społecznych i daje tem samem młodzieży, odznaczającej się duchem poświęcenia, możność obrania sobie zawodu, który nietylko da jej podstawę bytu materjalnego, ale i zadowoli wyższe aspiracje jej serca.

Po bliższe informacje o kursie tym należy się zwracać do sekretarjatu Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, ul. Podgórna 12 b., załączając znaczek 25 groszowy. (KAP).

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

60)

W tamtej było bujne życie, energja, temperament, urok skojarzenia kobiecości z rycerskiem zacięciem — w tej pogoda i słodycz zawsze jednaka!

Nawet zewnętrznie się odmieniła — bladość pokryła jej lica i zaledwie lekki ślad pozostał po różach przygasłych rumieńców.

Nela spoglądała na niego przez chwilę w milczeniu. Intuicja bardzo kochającego serca ułatwiła jej wniknięcie w jego duszę.

— Wiesz, Adamku — odezwała się po namyśle — wiem, że cierpisz i znam przyczynę twego cierpienia.

— Zechciej mi ją wskazać...

— Brak zajęcia. Człowiek do pracy stworzony, nie może obejść się bez niej, ani też bez niej nie może znaleźć zadowolenia!

— Możliwe...

— Ja wynalazłam sobie zajęcie na te szare dnie jesienne i na długie zimowe wieczory...

— Ah!... koronki, hafty, muśliny...

— Dobre i to. Na Boże Narodzenie będą firanki w naszym saloniku, jak cukierki...

— Nie wątpię, Neluniu — wogóle wszystko, co robisz wygląda jak cukierek — wszystko, co powiesz, ma dla mnie słodycz...

— Mdłą i nudną prawdopodobnie — szepnęła, rumieniąc się zlekka...

Zaprzeczył nieszczerze, dziwiąc się w duszy jej przenikliwości.

— Wróćmy do tematu pracy...

— Ba, uśmiechnął się z przymusem — gdybym umiał, mógłbym ci pomagać...

— Wypełnij czas inną pracą, właściwą dla ciebie...

— Jaką?...

— Pisz!

— Jak pan Gustaw Kliszewski?...

Zaśmiała się.

— O nie, mój drogi — nie nakłaniam cię do tego, byś znęcał się nad sztuką i torturował poezję. Kto z Bożych rąk nie otrzymał daru twórczości — tego wysiłki poetyckie muszą być parodją poezji — czemś, co się w potocznym języku nazywa albo grafomanją, albo literackiem partactwem...

— A jednak pan Gustaw...

— Chcesz powiedzieć, że zdobywa uznanie. Nie wiem dlaczego tak się dzieje — może się mylę, ale zdaje mi się, że na tem polu popłaca widocznie kupiecka reklama. Im krzykliwsza, im bardziej narzucająca się w oczy — tem łatwiej toruje drogę do przemijającej popularności. Zachęcając ciebie do pióra, nie zachęcam do pracy literackiej, do wysiłków poetyckich — myślę jednak, że przeżywszy taką tragedję dziejową w której żywy brałeś udział — masz nawet obowiązek napisać pamiętnik z tych czasów, spędzonych wśród burzy. Warto to przecie uwiecznić. Praca taka bez pretensyj literackich nie będzie bezpożyteczna; może się przydać przyszłym historykom, może objąć w swej treści jakieś szczegóły mało, albo wcale nieznane, które uszłyby uwagi przy odtworzeniu kiedyś w dalszej perspektywie tych wypadków, które my przeżywaliśmy i których nie rozeznajemy należycie właśnie dlatego, że byliśmy z niemi w bezpośredniej styczności...

— Właśnie moja droga Neluniu — mój pamiętnik nie dałby obrazu całości, z natury rzeczy musiałby się ograniczyć do epizodów...

— To prawda; zważ jednak, że inni, których podobnie jak ciebie, Bóg zachował od śmierci i kalectwa — opiszą także znane im epizody i z tych poszczególnych obrazków złoży się kiedyś całość, może bardzo cenna, bo oparta na świadectwie tych, którzy na to własnemi patrzyli oczyma.

— Inny miałem projekt...

— Jaki?...

— Byśmy wyjechali...

— Z Trześniowa?!...

— Tak, czasowo — na zimę... do Włoch...

— Zostańmy, Adamku! Nie dla nas taka włóczęga!... Mój Boże — tam nie byłam, — zapewne pragnęłabym zwiedzić tę słoneczną Italję, być w wiecznem mieście, zajrzeć do katakumb, oglądnąć ruiny cyrku, nasiąknięte krwią męczenników — zwiedzić odgrzebaną z pod popiołów Pompeję... tak to pociąga, to nęci, bardzo nęci; ale z drugiej strony zważyć należy mój mężu siu, że nasza Polska taka biedna, taka zniszczona, tyle w niej nędzy dokoła!... Każdy grosz, jaki na rzeczy zbytkowne wysyłamy zagranicę — każdy grosz, który dla przyjemności wydalibyśmy poza krajem, — obciążyłby nasze sumienia śmiertelnym grzechem wobec Ojczyzny! Zaczekajmy, Adamku, aż się dorobimy — nie my, ale wszyscy, cały naród — wtedy pojedziemy...

Adam ucałował obie jej ręce.

(C. d. n.).

SETNY JUBILEUSZ OMNIBUSU W LONDYNIE

Przemysł samochodowy należy do jednego z najmłodszych przemysłów świata, gdyż datuje się zaledwie od ostatniego dziesiątka lat ubiegłego wieku. W rzeczywistości więc trudno byłoby mówić o wytworzeniu się w tak krótkim czasie tradycji tego przemysłu na wzór innych dziedzin przemysłu, które starannie dbają o zachowanie swej kilkuwiekowej niekiedy tradycji. Ta ostatnia ma charakter całkowicie odmienny od zwykłego potocznego znaczenia, jakie nadajemy słowu tradycja. Podstawą każdego przemysłu jest ciągłe udoskonalanie swych wytworów, eliminowanie dawnych systemów produkcji przez coraz to nowsze i racjonalniej zorganizowane, a nie przedłużanie życia starych i nieudolnych form. Jedyną więc nicią, łączącą przeszłość danego przemysłu z jego teraźniejszością jest usilna wola pracy w kierunku wytworzenia takiego produktu, który możliwie idealnie zaspokajałby pewne potrzeby społeczeństwa.

Wychodząc z tego punktu widzenia nie zdziwimy się, że przemysł samochodowy hołduje zwyczajom obchodzenia jubileuszów takich środków komunikacji, które zostały zastosowane poraz pierwszy na kilkadziesiąt lat przed pojawieniem się samochodu, ich dzisiejszego kontynuatora.

Jednym z tych jubileuszów, który kilka tygodni temu bardzo uroczyście obchodzono w Londynie, była setna rocznica narodzin jednego z najpewniejszych sług i przyjaciół każdego mieszkańca miasta, mianowicie omnibusu.

Jak donosi Biuro Badań Naukowych General Motors jeszcze 4-go lipca 1829 roku pewien przedsiębiorca londyński, George Shillibeer, wyprowadził w świat pierwszy omnibus zaprzężony w trzy kare konie i mogący pomieścić 22 osoby. Z miejsca omnibus zyskał takie powodzenie, że przedsiębiorca nasz stale powiększał ilość kursujących omnibusów, zwiększając przytem ilość zaprowadzonych linij. W cztery lata później przeprowadzono w Londynie nową próbę w dziedzinie komunikacji omnibusowej; a mianowicie, wypuszczono parowy omnibus, który nie zdołał się jednak utrzymać na stałe, okazuje się niepraktycznym dla ruchu ulicznego. Dopiero pewnej francuskiej spółce przypadło w udziale obdarzyć Londyn rozgałęzioną siecią linij autobusowych. Wozy te, zaprzężone w konie i mające dwa piętra przewoziły wzrastającą ustawicznie liczbę pasażerów z City na krańce miasta i odwrotnie.

Nowa era nastąpiła dla omnibusów, gdy pojawił się na ulicach Londynu na początku dwudziestego wieku pierwszy omnibus z silnikiem spalinowym. Z tą chwilą konny omnibus został skazany na zagładę. Przez kilka lat próbował on konkurować z omnibusem samochodowym, pocieszając się może myślą, że uda się go zwyciężyć tak jak niegdyś został zwyciężony omnibus parowy. Rzeczywistość okazała się jednak inną i ostatni konny omnibus znikł z Londynu w 1911 roku. W tym momencie ilość autobusów wynosiła już przeszło tysiąc. Należały one przeważnie do małych przedsiębiorstw, a hałaśliwa reklama jednały sobie coraz więcej zwolenników. Dzisiaj wszystkie linje autobusowe w Londynie znajdują się pod zarządem i kontrolą jednego potężnego przedsiębiorstwa, które na usługi swoje posiada — jak donosi Biuro Statystyczne General Motors — przeszło 5.000 nowoczesnych autobusów.

Z racji setnych urodzin omnibusu Londyńskiego Towarzystwo Komunikacji Autobusowej urządziło ciekawy pochód przez miasto wszystkich typów omnibusów, które kursowały w ciągu tego stulecia. Pochód otwierał prawdziwy Shillibeer, sędziwy patrjarcha dzisiejszych autobusów, a zamykał ten długi korowód starych omnibusów nowoczesny trzyosiowy autobus.

Publiczność londyńska mogła nawet za cenę jednego szylinga spróbować jazdy w jednym z tych starych typów omnibusu i przekonać się jak niewygodnie i wolno musieli podróżować ich przodkowie. Wracając do domu nowoczesnym autobusem, można było sobie doskonale uświadomić, jaki wspaniały postęp został dokonany w dziedzinie komunikacji, dzięki zastosowaniu samochodu, tego idealnego środka lokomocji.

EMIGRACJA JAPOŃSKA ZAGRANICĄ

Japonja cierpi, jak wiadomo, na przeludnienie. Obecnie kraj ten liczy przeszło 60 miljonów ludności. Roczny przyrost naturalny ludności Japonji wynosi mniej więcej 900.000. Wobec panowania ostatniemi laty przesilenia gospodarczego i wzrostu bezrobocia oraz ze względu na niewystarczalność produkcji rolnej dla wyżywienia ludności wiejskiej, w Japonji zauważa się coraz bardziej potęgujący się ruch emigracyjny, jak to wynika z zestawienia odnośnych danych statystycznych. Gdy w 1918 r. liczba emigrantów wynosiła 7.084, w 1919 roku 3.060 a w 1920 r. tylko 996, ruch ten, poczynając od następnego roku, zaczął znowu stale się zwiększać, tak, że w 1926 r. liczba wychodźców wynosiła już 10.407, w 1927 r. 11.564 i w 1928 r. 12.982. Razem w ciągu ostatnich 10-ciu lat wyjechało z kraju 62.149 be emigrantów poprzedniego dziesięciolecia. Japończyków. Jeżeli dodać do tego liczto ogólna liczba wyniesie mniej więcej 120.000.

Przeszło połowa tej liczby emigrantów osiadła w Brazylji (68.135), około 20.000 w Peru, przeszło 16.000 na Filipinach. Po zatem ruch emigracyjny japoński kierował się do Nowej Kaledonji, Meksyku, Australji, Hawajów, Taiti, Kuby i t. d.

BRYLANT W ŻOŁĄDKU RYBY

Donoszą z Cheiligenstatu o przygodzie rybaka — współczesnego Polikratesa. — Rybak ten złowił dużego karpia. Przyrządzając go do spożycia, znalazł w żołądku pierścionek z okazałym brylantem. Należy przypuszczać, że jakiś rybak zgubił pierścień, a następnie ryba go połknęła.

NAJDŁUŻSZA TRASA POCIĄGÓW

Od 15 maja na linji Wschodniej we Francji uruchomiono pociąg pasażerski, który bez zatrzymania przebiega przestrzeń między Nancy i Paryżem, t. j. 325 kilometrów.

Nie jest to jednak jeszcze rekord odległości, gdyż od roku kursuje w Anglji między Londynem i Edynburgiem pociąg, który w sezonie letnim nie zatrzymuje się na żadnej pośredniej stacji. Odległość tych dwóch miast wynosi 630 kilometrów.

KONSUMPCJA ELEKTRYCZNOŚCI W ST. ZJ.

Rozwój centrali elektrycznych w Stanach Zjednoczonych odpowiada naglącej konieczności. Według ostatnich obliczeń w ciągu piętnastu lat ludność Stanów Zjednoczonych wzrosła o 25 proc., a zapotrzebowanie i zużycie prądu elektrycznego o całe 650 proc.

PROHIBICYJNA STATYSTYKA SĄDOWA

Według oficjalnej statystyki sekretarza Sprawiedliwości w Stanach Zjednoczonych, w drugiej połowie 1928 r. sądy amerykańskie miały o cały tysiąc spraw z powodu naruszenia przepisów prohibicyjnych więcej, niż w tym samym czasie w r. 1927.

Mimo to liczba skazanych była o 2.400 osób mniejszą, a kary pieniężne spadły o 200.000 dolarów.

ZWYCZAJE PARLAMENTU ANGIELSKIEGO

Parlament angielski jest prawdziwą potęgą. „Nie może tylko jednej rzeczy zrobić — powiedział raz o nim Millerand w Parlamencie francuskim, jako ówczesny Prezes Ministrów — t. j. zamienić mężczyzny w kobietę“.

Angielskie prawo wyborcze zamienia dzisiaj kobiety w mężczyzn, przynajmniej z punktu widzenia politycznego.

Ciekawe i oryginalne są niektóre zwyczaje parlamentu angielskiego.

W przededzień otwarcia sesji parlamentarnej, cała komisja, złożona z urzędników parlamentu i yeomen gwardji, ubranych w malownicze kostjumy z w. XV-go, schodzi do suteryn, żeby sprawdzić, czy niema tam przypadkiem... podłożonej miny lub bomby. Zwyczaj ten zachowany jest ściśle blisko już od trzech wieków, od r. 1696. W roku tym markiz Carnamen otrzymał list anonimowy, w którym mu donoszono, że niejaki Hutchinson, zamieszkały w pałacu, przyjmuje u siebie ludzi, wrogich królowi. Podejrzewano spisek i zamach na osobę króla i parlament. Rewidowano i badano piwnice... ale bez skutku. I tak badają do dnia dzisiejszego.

Posłów angielskich jest więcej, niż miejsc w Parlamencie. Każdy więc poseł musi jeszcze przed posiedzeniem zająć miejsce, jeśli chce siedzieć w czasie obrad. Dawniej zostawiano na fotelu kapelusz, na znak, że miejsce jest zajęte, podobnie, jak się to czyni w pociągu. Dzisiaj wystarcza zostawić bilet wizytowy.

W sali posiedzeń Izby Gmin niema trybuny dla mówców. Posłowie przemawiają ze swych miejsc, po otrzymaniu głosu od speakera t. j. marszałka Izby. Każde posiedzenie zaczyna się od modlitwy, odmówionej przez kapelana. W modlitwie uczestniczyć mogą tylko posłowie. Publiczność dopuszczona jest na salę dopiero po tej ceremonji.

Członek Izby Gmin nie może rezygnować ze swojego mandatu. Jeżeli chce ustąpić, musi przedtem postarać się o jakiś urząd czy stanowisko, choćby honorowe, którego wypełnienie nie może być uzgodnione z obowiązkami posła. W ten sposób forma jest zachowana i każdy zadowolony. Król nie może wchodzić do sali Izby Gmin. Komunikuje się z nią tylko przez pośredników.

Sprawozdawcy sejmowi mają wiele trudności w streszczaniu mów poselskich, wygłaszanych z miejsc. Ale wynagradzają im te trudy miłe five o'clock'i na tarasie parlamentu, wychodzącym na Tamizę.

WYNALAZEK KRESOWCA

Jak podaje „Express Lubelski“, p. Sergjusz Czerwiński, b. instruktor LOPP w Kowlu, zbudował aparat pośredni między czołgiem a samochodem, nazwany przez niego Unimobil.

Unimobil posiada tę zaletę, iż podobnie jak czołg po gąsienicy, posuwa się po sztucznej własnej drodze, przyczem jednak posuwa się ruchem płynnym i lekkim jak samochód.

Unimobil, o którym szereg fachowców, a m. in. i profesor Politechniki warszawskiej p. Cz. Witoszyński wydał przychylną opinję, był już kilkakrotnie demonstrowany na kresach. Ponieważ wynalazkiem tym zainteresowały się władze wojskowe i sfery techników, Unimobil będzie wkrótce demonstrowany w Warszawie.

Za czerwonym kordonem

Nadzieje Stalina. — Stalin za zezwoleniem „Politbiura“ udaje się na trzytygodniowy urlop wypoczynkowy, który zamierza spędzić w Essentukach. Przed swym wyjazdem Stalin stwierdził na posiedzeniu „Politbiura”, iż nie może być mowy o jakichkolwiek ustępstwach na rzecz prawicowej opozycji. Mimo iż 1-szy sierpnia zawiódł, Stalin jednak uważa iż ruch komunistyczny w Europie zachodniej nie zmniejszył się, choć przeżywa przejściowy kryzys. Stalina zastępować będą: Kochanowicz, Mołotow.

Dymisja Łunaczarskiego. — Prasa donosi iż komisarz ludowy oświaty Łunaczarski podaje się do dymisji. Przyczyny tego kroku są nieznane.

Turyści angielscy. — Oczekują w Leningradzie przybycia okrętu „Arkadian” wiozącego turystów zwiedzających porty morza Bałtyckiego. Statek zatrzyma się w Leningradzie, a pasażerowie odbędą specjalną wycieczkę do Moskwy. Warto zaznaczyć, że okręt „Arkadian“, który przybywa z Londynu, ma jako pasażerów licznych przedstawicieli i przedstawicielki rodowej arystokracji angielskiej. Władze sowieckie czynią przygotowania, do specjalnego przyjęcia turystów angielskich.

ZE ŚWIATA

POGŁOSKI O ROZWIĄZANIU PARLAMENTU JAPOŃSKIEGO. — Jak donoszą z Tokjo, członkowie Minseito, stronnictwa rządowego, domagają się rozwiązania obecnego parlamentu japońskiego. Rząd tokijski ma podobno zamiar uczynić zadość temu żądaniu, rozwiązując parlament w początkach przyszłego roku i zarządzając nowe wybory w początkach lutego tegoż roku.

PERU I LIGA NARODÓW. — Wedle doniesień z Limy, republika Peru postanowiła przystąpić na nowo do Ligi Narodów.

TRZĘSIENIE ZIEMI. — W wielu punktach Buffalo i w szeregu miast okolicznych dało się odczuć o godzinie 7.20 wstrząśnienie sejsmiczne, które trwało mniej więcej 30 sekund. We wszystkich tych miejscowościach szereg budynków zachwiał się w fundamentach, setki kominów zostały zburzone, a wiele ścian domów zarysowało się.

KRÓLEWSKI CHRZEST. — Ceremonja chrztu trzeciego syna króla Jugosławji odbędzie się we czwartek 15 b. m. w Bled.

ŚMIERĆ KOMUNISTY. — Według doniesień z Sarajewa komunista Finci, aresztowany ubiegłej nocy, wyskoczył w więzieniu przez okno i zabił się na miejscu. W chwili aresztowania w mieszkaniu Finci znaleziono maszynę drukarską i szereg odezw komunistycznych.

HARCERZE RUSIŃSCY. — We wszechświatowym zjeździe harcerzy w Lancashire wzięła udział delegacja wysłana z ramienia komitetu lwowskiego harcerzy rusińskich.

W związku z tem „Dziennik Lwowski“ zaznacza, iż Rusini po raz pierwszy biorą udział w międzynarodowym ruchu harcerskim.

MAUZOLEUM CZANG - TSO LINA. — Z Pekinu donoszą, iż w Mandżurji przystąpiono do budowy wielkiego mauzoleum dla zamordowanego w czerwcu roku zeszłego dyktatora Chin północnych marszałka Czang-Tso-Lina. Koszt budowy mauzoleum wyniesie około 13 miljonów dolarów meksykańskich. Syn marszałka Czang-Tso-Lina ofiarował na ten cel z własnych funduszów 5 miljonów poszczególne prowincje zaś dopełniły sumę do potrzebnej wysokości. Mauzoleum będzie wybudowane na górze Te-Poj.

KOBIETY Z UNIWERSYT. WYKSZTAŁCENIEM. — Na kongresie międzynarodowej federacji kobiet z uniwersyteckiem wykształceniem postanowiono przyjąć do federacji 6 nowych stowarzyszeń, a w tej liczbie stowarzyszenia Jugosławji i Portugalji.

WYPADEK KOLEJOWY. — Z Grazu donoszą, iż w czasie przejazdu przez tor kolejowy bryczki, zaprzężonej w dwa konie wpadł na nią pociąg. Szybkość pociągu nie pozwoliła na natychmiastowe zahamowanie i bryczka była wleczona przez pociąg na znacznej przestrzeni. Konie zostały poćwiartowane przez parowóz. Właściciel bryczki zmarł na miejscu.

Z KRAJU

KATOWICE
Zlikwidowanie konfliktu.

Trwający od szeregu tygodni konflikt zarobkowy na terenie całego Śląska Cieszyńskiego, został tymczasem zlikwidowany. Mianowicie w sobotę o godz. 12 w nocy, po całodziennych pertraktacjach prowadzonych przez zastępcę inspektora pracy inż. Ulanowskiego, doszło do porozumienia między obu stronami, na tej podstawie, że z dniem 13 b. m. robotnicy przystąpią do pracy na dotychczasowych warunkach, a dopiero dnia 15 września r. b. podjęte zostaną na nowo pertraktacje w sprawie regulacji zarobków robotniczych.

STANISŁAWÓW
Sabotaż ukraiński

Nieznani sprawcy podcięli kilka słupów telegraficznych na gościńcu między Ciężowem a Krzyłosami. Dochodzenia ustaliły, że dokonali tego członkowie U. O. W. Jest to najprawdopodobniej akcja sabotażu. Ustalono, że w akcji tej brali udział dwaj studenci uniwersytetu synowie proboszcza grecko - katolickiego w Jamnicy niejacy Hirszniakowie. W czasie rewizji zlikwidowano większą ilość ulotek i broszur. Dokonano szeregu aresztowań m. in. aresztowano wspomnianych dwu studentów, pozatem jeszcze innych dwu studentów oraz kilku uczniów gimnazjalnych. Wszystkich przekazano Sądowi Okręgowemu w Stanisławowie.

LWÓW
Walka z żebractwem.

Zarząd gminy miasta Lwowa przystępuje we wrześniu do akcji zwalczania plagi żebractwa, przyczem na wzór innych miast wprowadzone zostaną bony i żebracy, którzy zasługują na poparcie, będą otrzymywali zamiast datków pieniężnych bony. Żebracy i włóczędzy będą usuwani z ulic miasta przy pomocy organów policyjnych.

Inwalidzi rusińscy.

„Dziennik Lwowski" informuje, iż obecnie coraz częściej Rusini b. żołnierze armji austrjackiej, inwalidzi, wstępują do stowarzyszeń polskich inwalidów. Celem przeszkodzenia temu UNDO wydało komunikat zawiadamiający inwalidów, że do uzyskania zasiłków inwalidzkich nie potrzeba należeć do stowarzyszeń inwalidzkich. Komunikat ten ma na celu przeszkodzenie współżyciu inwalidów Polaków z Rusinami.

POZNAŃ
Krwawe zabawy niedzielne.

W Poznaniu coraz częściej zaczynają kończyć się krwawo zabawy niedzielne. Ostatnio późnym wieczorem w restauracji „San. Domingo" powstała bójka. — Przechodzień, niejaki Pelik robotnik został ugodzony zbłąkaną kulą. Na szczęście strzał padł z odległości 50 m.; kula przebiła tylko kołnierzyk i krawat i utkwiła niegłęboko w ciele. Wczoraj również w Urbanowie wieczorem pokłócili się dwaj robotnicy, przyczem przyszło do walki na noże, a w czasie ogólnej masakry, jednemu z uczestników rozpłatano brzuch nożem. Był to niejaki Bernard Schön. Nieszczęśliwego poraniono tak, że wnętrzności wyszły nazewnątrz. Pogotowie przewiozło go do szpitala w bardzo ciężkim stanie.

ŁUCK
161 lat więzienia dla 4 bandytów.

Przed trybunałem w Łucku zakończyła się rozprawa sądowa przeciwko 4 bandytom, którzy dokonali 8 napadów rabunkowych i jednego morderstwa. Ofiarami bandytów byli przeważnie bogaci kupcy żydowscy, wracający z jarmarków. Bandyci czatowali na swe ofiary w lasach. Ofiarą mordu padł bogaty kolonista czeski, Kalitka.

Tylko jeden z bandytów nie przyznał się do zbrodni, symulując obłęd. Sąd skazał herszta bandy, Konofała na 7 lat więzienia, brata jego Pawła na 6 lat, pozostali dwaj bracia Józef i Dominik otrzymali po 11 lat więzienia. Herszt bandy Stanisław w dalszym ciągu symuluje obłęd.

CZORTKÓW
Katastrofa motocyklowa

Z Czortkowa donoszą o katastrofie motocyklowej, której ofiarą padło dwu mieszkańców Czortkowa. Niejacy Janicki i Boltin, jadąc w stanie nietrzeźwym na motocyklu, skutkiem najechania na drzewo przydrożne spowodowali katastrofę. Janicki zginął na miejscu, Boltina ciężko rannego przewieziono do szpitala.

RADJO

Program Polskiego Radjo na piątek, dnia 16-go b. m.:

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.

11.56—12.05 Sygnał czasu. 12.05—12.50 Muz. gram. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Kącik krótkofalowy. 16.30—17.15 Muz. gram. 17.15 Inowrocław na pralechickim szlaku. 17.25 Spółczesne rekordy. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00 Muz. lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Kom. roln. i met. oraz transm. z Krak. 19.56—20.05 Sygn. czasu. Program. 20.30 Koncert. 22.00 Kom. met. 22.05 Kom. P. A. T. 22.20 Kom. polic., sport., nadpr.

734 kc. KATOWICE 408,7 m.

16.00—16.20 Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.20—17.25 Koncert gram. 17.25—17.50 Jakie wrażenie zrobiła P. W. K. na cudzoziemcach. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00—19.20 Rozmaitości. Progr. 19.20—19.45 Od Czorsztyna do Krościenka. 19.45—19.55 Kom. sport. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Ustrój pieniężny i kredyt w Polsce w XVIII wieku. 20.30—22.00 Koncert. symf. 22.00—23.00 Kom. met. 23.00 Skrz. poczt. w jęz. franc.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

15.40 Transm. z Warszawy. 16.00—16.25 Dzieci, które sprawiają trudności w wychowaniu. 16.30—17.25 Koncert gram. 17.25—17.50 Dziennikarstwo, a twórczość artystyczna. 17.50—18.00 Transm. z Pozn. 18.00—19.00 Transm. z Warszawy. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Transm. z Warsz. 19.40—19.55 Przegl. turyst. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Program. 20.05—20.30 Skrzynka pocztowa. 20.30—22.45 Transm. z Filh. Warsz.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert. gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gospod. roln. 17.30—17.50 Kurs języka angielskiego. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—18.55 Koncert. art. opery pozn. 18.55—19.15. Nadpr. 19.15—19.40 Z terenów misyjnych. 19.40—20.05 Silva rerum. 20.05—20.30 Ustrój sądownictwa Polski piastowskiej. 20.30—22.00 Transm. z Warsz. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—24.00 Muz. tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. met. 17.00—17.20 Progr. 17.20—17.45 Opow. Ciocia Hala. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Transm. konc. z kaw. 19.00—19.25 Skrz. poczt. 19.25—19.55 Qui pro quo. 19.55—20.05 Sygn. czasu. 20.05—20.30 Higjena i medycyna. Odżywianie niemowląt 20.30—22.45 Transm. z Warsz. Koncert symf. 22.45—23.45 Spacer detektorowy po Europie.

ZAGRANICZNE

19.30 Berlin. Koncert. radjoorkiestry. 20.00 Londyn. Transm. konc. symf. z Queen's Hall. 20.00 Wiedeń. Der Meineidbauer. 20.30 Medjolan. Koncert symf.

ŻYCIE GOSPODARCZE

BŁĘDNA POLITYKA

Nawet ci, co wbrew rzeczywistości, nie chcą uznać wyższości gospodarczej w dobie obecnej naszej większej własności nad małą, muszą się zgodzić z tem, że przejście od ustroju folwarcznego do drobno - rolnego niszczy olbrzymie kapitały, inwestowane w wielu majątkach, a wymaga nowych nakładów pieniężnych w świeżo powstających gospodarstwach drobnych.

Ustawa grudniowa nietylko powstrzyma w konsekwencji przyrost wartości gospodarczych, gromadzonych przez większą własność, lecz zniszczy bardzo poważną część istniejących dóbr. N. p. kapitał, umieszczony w budynkach folwarcznych, przy wykonywaniu reformy rolnej idzie w znacznej mierze na marne. Gdyby przynajmniej wzamian za marnowane bogactwa nasze ustawodawstwo agrarne tworzyło nowe. Byłoby to możliwe, gdyby inwestycja kapitałów w nowo-utworzone gospodarstwa drobne (na budowle, inwentarz żywy i martwy) szła w parze z procesem rozdrabniania folwarków, co wymagałoby olbrzymiego kapitału, którego musiałoby dostarczyć przedewszystkiem Państwo. Wiemy jednak, że kapitałów tych nasze Państwo niema i jeszcze przez dłuższy okres czasu posiadać nie będzie.

Według brzmienia ustawy grudniowej w przeciągu 10 lat ma być rozparcelowana cała większa własność i w rękach poszczególnych ziemian może pozostać 180 ha. (względnie 300 ha. w województwach kresowych i 60 ha. w okręgach przemysłowych i podmiejskich) oraz skąpo odmierzony dodatek na uprzemysłowienie. Zważywszy jednak, że dodatek na uprzemysłowienie może być również wywłaszczony, ponieważ przepis o zwolnieniu parcelacyjnem 550.000 ha., przeznaczonych na uprzemysłowienie, jest problematyczny, właściciele majątków muszą liczyć się z tem, iż ich warsztaty mogą być okrojone do 180 ha.

Pozatem ustawa postanawia, że ziemia ma być zabrana większym rolnikom za pół darmo. Nie wolno bowiem upomnieć się o pełne odszkodowanie, trzeba poprzestać na przewidzianem w ustawie.

Ziemianie, objęci wykazem imiennym, nie otrzymają również zwrotu nakładów, włożonych w parcelowany majątek, w wysokości odpowiadającej ich istotnej wartości. N. p. jeżeli chodzi o inwestycje melioracyjne, to na podstawie rozporządzenia wykonawczego do ustawy grudniowej z lipca 1927 r. wywłaszczani ziemianie w wielu wypadkach wogóle nie otrzymują odszkodowania. Rozporządzenie to postanawia bowiem, że dreny, założone przed 12 laty na ziemiach lżejszych, a przed 15 na cięższych, winny być uważane za niezdolne do użycia, wobec czego nie należy się za nie odszkodowanie. Przepis ten nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, gdyż doświadczenie wskazuje na to, że nawet dreny, istniejące od ubiegłego stulecia, działają należycie tam, gdzie były prawidłowo założone i utrzymywane. Nadmienić przy tem należy, że w b. dzielnicy pruskiej udzielano pożyczek na meljoracje spółkowe na okres 25-letni, z czego wynika, że conajmniej w przeciągu ćwierci wieku zapewniona jest trwałość drenów. Ponieważ, zwłaszcza w Poznańskiem i na Pomorzu, ogromna większość drenowań została przeprowadzona na początku obecnego stulecia, więc w licznych wypadkach odszkodowanie za dreny wogóle nie będzie brane pod uwagę. Jest to jaskrawa niesprawiedliwość, nie dająca się niczem innem uzasadnić, jak tylko chęcią... robienia podarunków z cudzej kieszeni.

Jakże w tych okolicznościach czynić wkłady na obszarze większym niż 180 ha. skoro, wobec grożącego w najbliższej przyszłości wywłaszczenia, wszelkie inwestycje nie zostaną albo wcale albo w należytej wysokości zwrócono. Chyba po to wprowadziło się taki stan rzeczy, aby popchnąć większą własność nietylko na drogę ekstensywnej, lecz nawet rabunkowej gospodarki, której następstwem byłoby wyjałowienie ziemi, wydatny spadek produkcji rolniczej, ustanie wywozów zboża, a tem samem załamanie się bilansu handlowego i waluty.

Jaskrawą niesprawiedliwością oraz absurdem jest również i to, że ustawa zabrania podziału gospodarstw wielkorolnych pomiędzy dzieci, tworząc w ten sposób dla ziemian przepisy wyjątkowe, na mocy których pozbawia się ich praw, przysługujących reszcie obywateli. Dzieje się to z pogwałceniem praworządności oraz wbrew etyce, a nadto przez osłabienie prawa spadkobrania, które jest jedną z podstaw oszczędności, podważa się ustrój społeczno-gospodarczy Polski. Podkopując prawo przekazywania własności, podrywa się spójność społeczną, gdyż burzy się odwieczne uprawnienia rodziny oraz hamuje się drogę do postępu gospodarczego. Tego rodzaju stan rzeczy wcześniej czy później musi wywołać jaknajbardziej ujemne skutki zarówno społeczne, jak i gospodarcze. Znany ekonomista François Marçal powiada, że „niema postępu gospodarczego bez wolności przekazywania swego mienia, a wszystko, cokolwiek buduje się z pogwałceniem prawa własności, nie może być budową trwałą".

Ustawa o wykonaniu reformy rolnej jest prawem wyjątkowem, stworzonem przeciwko ziemiaństwu. Tymczasem nawet prof. Laur, jak wiadomo wielki zwolennik rozdrobnienia gospodarstw folwarcznych, powiedział w r. 1925 na Międzynarodowym Kongresie Rolniczym w Warszawie:

— Jednak póki będzie jeszcze istniała większa własność ziemska, rolnictwo powinno uważać za swój obowiązek czuwanie, ażeby wielki właściciel ziemski nie był traktowany jako obywatel drugiego stopnia. Przeciwnie, trzeba starać się o to, żeby miał on te same prawa i roszczenia z jakich korzystają inni kapitaliści. Czy nie ma w tem niesprawiedliwości, żeby kiedy chodzi o większą własność ziemską, wywłaszczało się bez słusznego odszkodowania, podczas kiedy wielkie majątki, włożone w handel, przemysł i finanse, pozostają nietknięte".

Widzimy więc, iż ten człowiek Zachodu potępia traktowanie ziemiaństwa przez nasze ustawodawstwo agrarne, które stawia tę warstwę poza prawem i nie uznaje w stosunku do niej nakazów moralności społecznej, co wcześniej, czy później musi dotkliwie zemścić się na całokształcie naszych stosunków społeczno-gospodarczych.

Civis.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Holandja 357.40, Londyn 43.23 i pół, Nowy Jork 8.90, Praga 26.38 i trzy czwarte, Szwajcarja 171.52, Wiedeń 125.57.

PAPIERY PROCENTOWE:

7 proc. poż. stabilizacyjna 91.50, 4 proc. poż. inwestycyjna 116.00 — 118.00 — 117.25, 5 proc. L. Z. Warszawy 53.75 — 54.00, 8 proc. L. Z. Warszawy złot. 66.25 — 66.00.

GIEŁDY ZBOŻOWE

Warszawa

Żyto stare 27.50 — 28.00, żyto nowe 27.50 — 23.00, pszenica stara 49.00 — 51.00, pszenica nowa 46.00 — 48.00, jęczmień browarniany 28.50 — 30.00, jęczmień na kaszę 27.00 — 28.00, owies jednolity 26.00 — 27.00, rzepak 66.00 — 69.00, mąka pszenna 0000 65 proc. 76.00 — 80.00, mapa pszenna luksusowa 84.00 — 90.00, mąka żytnia 70 proc. 42.00 — 43.00, Otręby żytnie 19.00 — 20.00, otręby pszenne średnie 20.00 — 22.00, otręby pszenne grube 20.00 — 22.00.

Lwów

Żyto małopolskie 28.00 — 28.50, jęczmień małopols. brow. 28.25 — 28.75, mąka pszenna 70 proc. 74.00 — 77.00, mąka żytnia 70 proc. 44.00 — 45.00, otręby żytnie 17.75 — 18.25, otręby pszenne 18.25 — 18.75.

KATASTROFA KOLEJOWA

Wczoraj o godz. 6 min. 35 pociąg towarowy Nr. 3376, składający się z 17 wagonów idących ze stacji Łódź Kaliska w kierunku stacji Chojny, zderzył się na skrzyżowaniu linji na stacji Karole (między Łodzią Kal. i Łodzią Fabr.) z pociągiem towarowym Nr. 3371, wiozącym żołnierzy 28 p. p. Katastrofa nastąpiła wskutek nieodstawienia zwrotnicy. Parowóz i kilkanaście wagonów zostało rozbitych. Zabitych jest 3 kolejarzy, 5 żołnierzy a kilkunastu rannych. Zwrotniczy Michał Wodziński został aresztowany.

BEZPODSTAWNE SKARGI LITEWSKIE

Rząd litewski zwrócił się telegraficznie dnia 9-go sierpnia do Sekretarjatu Ligi Narodów ze skargą o rzekome naruszenie przez Polskę układu o przekraczaniu granicy przez właścicieli i użytkowców gruntów, przeciętych linją graniczną, twierdząc, że władze polskie zamknęły granicę w pobliżu Uciechy, co powoduje rzekomo nieobliczalne straty dla ludności litewskiej. Pat dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że władze polskie zmuszone były zarządzić chwilowe zamknięcie granicy koło Uciechy na przestrzeni 3-4 kilometrów na czas obławy przeciwko bandzie złoczyńców, grasujących w okolicy. Odcinek graniczny był zamknięty w ciągu niecałych 24-godzin dnia 7 i 8 sierpnia. Analogiczne zarządzenia były wielokrotnie stosowane przez obie strony i są one zwłaszcza na porządku dziennym po stronie litewskiej. Dodać należy, że układ graniczny polsko-litewski zastrzega stronom prawo wydawania zarządzeń ochronnych, które uznają za stosowne. Okoliczności powyższe charakteryzują ponownie w sposób jaskrawy złą wolę, która cechuje postępowanie rządu litewskiego. Natomiast nie pozbawiony humorystycznego znaczenia jest fakt, że rząd litewski zarzuca obecnie rządowi polskiemu stawianie przeszkód przy przekraczaniu granicy, kiedy przed kilkoma dniami oskarżał go właśnie o ułatwienie jej przekraczania, a p. Waldemaras oświadczył niedawno w wywiadzie prasowym, że granica z Polską pozostanie zamknięta nietylko dla ludzi, lecz nawet dla stworzeń czworonożnych.

BUDŻET P. W. K.

W związku ze szkodliwemi pogłoskami o rzekomym deficycie P. W. K. dyr. finansowy P. W. K. p. Mikołajczyk udzielił wywiadu prasowego, w którym obrazuje obecny stan finansowy. Dochody wykazują już dziś wzrost ponad preliminowany budżet. Preliminarz dochodowy 15 miljonów zł. pokrywa się nawet z nadwyżką, a wraz z udziałem rządu we wszelkich reklamach pozwoli na pokrycie 18 milj. zł. Ogólny rozchód już w sierpniu przekroczył tę sumę, jednakże bardzo nieznacznie i należy zwrócić uwagę, że wszelkie budowle, które na sumę 10 milj. zł. wydane zwrócą Wystawie przy likwidacji 40 proc. t. zn. 4 milj. zł. Rząd weźmie również udział w pokryciu kosztów jeneralnych, zwłaszcza kosztów propagandy, które przekroczyły sumę 1 milj. 200 tys. zł. Wszelkie więc pogłoski o rzekomym miljonowym deficycie P. W. K. są nieprawdziwe. Wystawa Poznańska należy do wystaw nietylko najpiękniejszych, ale i najtańszych ze wszystkich wystaw światowych.

SPORT

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE ARMJI.

W Poznaniu rozpoczęły się w poniedziałek trzydniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Armji. Przed zawodami D-ca O. K. VII gen. Dzierżanowski przyjął defiladę 150 zawodników prowadzoną przez kierownika zawodów mjr. Fedorczyka. W poniedziałek odbyły się następujące konkurencje: przedbiegi do biegów na 400 mtr., 200 mtr. przez płotki, 100 mtr. i sztafety 4X100 mtr. W półfinałach biegu na 400 mtr. wyniki były następujące: 1. Mędrzycki 54 sek. przed Turkowkim. Półf. II Batowski 53 sek. przed Urbasem. Bieg 800 mtr. I kat. Mędrzycki 2 min. 00.6 sek. przed Banaszkiewiczem i Mościborskim, kat. II Kosiarz 2 min. 5.3 sek. przed Korkiem i Zawadzkim. Skok wzwyż I kat. Fryszczyn 1 mtr 74 cmt. przed Millerem i Białkowskim, kat. II Gładysz 1 mtr. 64 ctm. przed Całą i Czarneckim. Bieg naprzełaj na dystansie około 5 klm. wygrał w kat. 1 Szubak w 20 min. 9.5 sek. przed Rochowiczem i Kojtkiem. W kategorji II: Adamczyk w 20 min. 5.2 sek. przed Miałkasem. Po pierwszym dniu zawodów prowadzą w punktacji ogólnej DOK VII — 7 pkt. przed DOK V 6 pkt. i DOK 1 5 pkt. Dalszy ciąg zawodów we wtorek.

NOTATNIK WIOŚLARSKICH MISTRZOSTW EUROPY.

Wioślarstwo węgierskie na tegorocznych mistrzostwach Europy w Bydgoszczy reprezentować będzie osada klubu wioślarskiego Hungarja. Osada Hungarji wyjechała już w poniedziałek z Budapesztu do Warszawy.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES WIOŚLARSKI.

Kongres międzynarodowego Zw. Wioślarskiego (FISA) odbywa się jak wiadomo, w Warszawie w dn. 14—15 sierpnia. Obrady kongresu odbywają się w sali Rady Miejskiej.

AKADEMICKI POLSCY WY GRYWAJĄ W BUDAPESZCIE.

W poniedziałek odbyło się w Budapeszcie dokończenie trójmeczu lekkoatletycznego Włochy-Węgry-Polska. Dokończono trójmecz, a właściwie rozgrywkę pomiędzy reprezentacjami Polski i Węgier ponieważ już po niedzielnych zawodach pierwsze miejsce zdobyła reprezentacja włoska. Wyniki ostatnich zawodów przedstawiają się następująco: Bieg 110 mtr. przez płotki: 1. Trojanowski 15. neszem; bieg 1500 mtr. Jaworski 4 9 sek. przed Kostrzewskim 16.5 sek. i Demin. 11.4 sek. przed Kaszayem (Węgry) 4 min. 14 sek. akademicki rekord węgierski. Malanowski 4 ty. Bieg 800 mtr. 1. Kostrzewski 2 min. 1.2 sek. przed Bessibeyem (Turcja) poza konkursem 2 min. 2.2 sek. Jaworski osiągnął miejsce 5-te z czasem 2 min. 4.8 sek. W punktacji ogólnej wygrała Polska 64½ pkt. przed Węgrami 57½ pkt.

PIERWSZY RAID ŚLIZGOWCÓW POLSKICH.

Do Gdańska przybyły 11 b. m. pierwsze ślizgowce polskie stoczni państwowej w Modlinie S. 2. i S. 3, odbywające raid wodny z Warszawy przez Gdańsk do Gdyni pod dowództwem dyrektora stoczni modlińskiej komandora Jul Słobodzkiego. Ślizgowce, idące z szybkością 60 klm. na godzinę odbywają drogę etapami, budząc na miejscach postoju ogólne zainteresowanie wśród ludności i kół sportowych.

KRONIKA

SIERPIEŃ 15 CZWARTEK

Dziś: Wnieb. N.M.P.
Jutro: Joachima

Wschód słońca g. 4.17
Zachód godz. 19.3
Wschód księżyca 17.12
Zachód godz. 23.51

PODATKI MIEJSKIE.

W ciągu sierpnia przypadają terminy płatności następujących podatków: II raty podatku państwowego i dodatku komunalnego od nieruchomości oraz III rat podatków: od lokali, od zbytku mieszkaniowego oraz państwowego i miejskiego podatku od placów niezabudowanych.

WZNOWIENIE PRAC RADY MIEJSK.

Rada Miejska wznowi swe prace w połowie m. września. W tym roku prace Rady Miejskiej rozpoczną się wcześniej ze względu na to, że w przeciągu lata cały szereg spraw powierzonych komisji specjalnej nie został załatwiony.

ROZRACHUNEK MAGISTRATU Z FIRMĄ BR. HORN I RUPIEWICZ.

Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy zawiadomiły wydział finansowo-podatkowy magistratu, że firma „Bracia Horn i Rupiewicz" pozostaje dłużna M. Z. Z. W. na rachunku otwartym 16,306 zł. 37 gr. i wekslowym 354,500 zł. razem więc 370,806 zł. 37 gr.

Wobec tego, że firmie tej przypada od magistratu za wykonane roboty około 260,000 zł., zachodzi możność dokonania rozrachunku i ustalenia ostatecznego salda wzajemnych zobowiązań. W związku z tem wydział wystąpił do magistratu o upoważnienie go do przelewania wszelkich należności przypadających omawianej firmie do kasy M. Z. Z. W., aż do czasu całkowitego pokrycia długu firmy w M. Z. Z. W.

Magistrat, po rozważeniu tej sprawy, uchwalił na ostatniem posiedzeniu wypłaty należności firmie wstrzymać i przekazać sprawę radcy prawnemu do opinji z terminem tygodniowym.

Jak wiadomo, na czele wspomnianej firmy stoi b. prezydent miasta inż. W. Jabłoński.

ZAOPATRZENIE W WĘGIEL NA ZIMĘ

Zapowiedziane przez nas trudności w transportach węgla na kolejach dają się już obecnie w pewnej mierze odczuwać przez nierównomierne podstawianie wagonów do kopalń. Trudności te w m. wrześniu znacznie się zwiększą wobec artykułów sezonowych i wzmożonego wywozu węgla zagranicę. Przewidziane są również inne trudności w zaopatrywaniu miast w węgiel.

Wobec tego jest rzeczą niezmiernie pożądaną, aby wszyscy prywatni odbiorcy, zarówno indywidualni, jak zbiorowi, dysponujący gotówką lub mogący otrzymać węgiel na spłaty, niezwłocznie zaopatrzyli się w ten artykuł pierwszej potrzeby podczas zimy. Ułatwią oni bowiem niezmiernie dostawę dostatecznych ilości węgla w okresie zimowym do ośrodków miejskich dla tej części ludności, która nie ma możności czynienia zapasów.

Należy to uczynić również we własnym interesie, zapowiedziana bowiem podwyżka taryfy kolejowej spowoduje automatyczną podwyżkę ceny węgla.

O ZWIĘKSZENIE LICZBY INSPEKTORÓW HANDLOWYCH.

W związku ze stałym wzrostem handlu na placach targowych, inspekcja handlowa magistratu występuje do władz miejskich o zwiększenie obecnej liczby inspektorów z 37 do 45.

NOWE WAGONY TRAMWAJOWE

Zamówione przez dyrekcję tramwajów miejskich nowe wagony tramwajowe w liczbie 90 (50 motorowych i 40 doczepnych), zaczną nadchodzić w końcu b. m. Dostawa ich trwać będzie do końca grudnia. Najpierw dostarczy wagony fabryka Gdańska, poczem Lilpop w Warszawie, wreszcie fabryka w Sanoku.

Z KASY CHORYCH M. WARSZAWY

W związku z informacjami, jakie ostatnio ukazały się w dziennikach o Kasie Chorych m. Warszawy — otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie.

Wskutek podawania przez płatników mylnych adresów — Kasa Chorych posiada znaczną liczbę wpłat, które dopiero po odpowiedniem skontrolowaniu przenosi na właściwe konta.

Taki stan rzeczy powoduje wysyłanie wezwań płatniczych do osób, które wpłaciły przypadającą należność, lecz niewłaściwie wypełniły blankiety nadawcze.

Wielu płatników nie zawiadamia Kasy o zmianie adresu. Wskutek tego konto pod dawnym adresem pozostaje nie uregulowane, zaś suma wpłacona jest zaksięgowana na nowy adres.

Zdarza się również, że płatnik, wskazując nazwisko ubezpieczonego pracownika, nie podaje własnego nazwiska ani adresu.

Tego rodzaju niedokładności w zgłaszaniu ubezpieczonych powodowały, jak wiadomo, wielokrotne wizyty inkasentów Kasy Chorych, narażając Kasę na stratę czasu.

SAMOCHODY W LIPCU.

W ciągu lipca r. b. warszawski urząd wojewódzki zarejestrował ogółem 81 nowych samochodów, z tego 17 autobusów i 11 motocykli. Oprócz tego do ponownego badania przedstawiono 60 autobusów, z których 6 nakazano wycofać do czasu doprowadzenia ich do należytego porządku. Nadto wydano 89 nowych praw kierowcom oraz 40 koncesyj na uruchomienie autobusów, przeważnie na dotychczas czynnych linjach.

NOWY GMACH SZPITALNY.

Na terenie szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze wstrzymano od 2 lat budowę wielkiego 4-piętrowego gmachu szpitalnego, podjęto w tym roku i w szybkiem tempie doprowadzono ściany pod dach. Gmach ten tworzy póżkole i wznoszony jest na placyku św. Floriana obok kościoła.

Niestety budzi on pewne zastrzeżenia pod względem architektonicznym. Mimo, że gmach szkoły miejskiej, położony na tyłach kościoła, jest scharmonizowany z kościołem i stanowi niejako całość, gmach szpitala, z płaskim amerykańskim dachem, będzie tworzył rażącą oko sylwetę.

Czy to nieogledne postępowanie nie zepsuje jednego z piękniejszych placów Warszawy, jakim niewątpliwie może być w przyszłości pl. św. Florjana?

Z GŁODU

Na rogu ul. Szopena i Al. Ujazdowskiej stracił przytomność i upadł na płyty chodnika, 19-letni Józef Grabowski, bez zajęcia. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną omdlenia było silne wycieńczenie, spowodowane głodem. Pogotowie przewiozło Grabowskiego do szpitala Dz. Jezus.

ZATRUCIE ALKOHOLEM

Wezwany do 8-go komisarjatu lekarz Pogotowia zastał 61-letniego Aleksandra Rudek, posłańca, który był pijany aż do utraty przytomności. Po przepłukaniu żołądka, amatora alkoholu w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

WŁAMYWACZE W BARZE

Nocy ub. dostali się złodzieje przez dach szklany 1-go piętra na Krak.- Przedm. 51 — do kuchni w restauracji „Bar Zamkowy". Tam udali się do kantorku mieszczącego się w suterenie i zabrali kasetkę stalową, zawierającą różne weksle i dokumenty, oraz 40 zł. gotówką. Nadto z bufetu zabrali 25 butelek wódek, likierów i koniaków, zaś kilka pustych butelek znaleziono porzuconych w suterynie. Po „pracy" włamywacze umknęli przez okno w suterynie od strony ul. Koziej Nr. 26. Na miejsce kradzieży przybyła policja 12-go komisarjatu, oraz daktyloskop z urzędu śledczego, który zdjął ślady odcisków palców, pozostawione na butelkach.

...OFIARA KĄPIELI

Z łachy praskiej post. komisarjatu rzecznego Stanisław Zięba wyłowił zwłoki 18-letniego Józefa Sadowskiego, praktykanta krawieckiego, który w ub. niedzielę, podczas kąpieli w niedozwolonem miejscu, natrafił na głębie i utonął. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

WYPADEK TRAMWAJOWY

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Rysiej dostał się pod tramwaj 12-letni Moniek Samuel, przy rodzicach (Pańska 20), lekarz Pogotowia stwierdził u chłopca zmiażdżenie palców prawej stopy. Po opatrunku nieszczęśliwego przewieziono do szpitala na Czystem.

POŻAR

Nocy ub. o godz. 2 m. 30 wynikł pożar w budce z owocami i wodą sodową przy ul. Dzikiej 41, róg Niskiej, należącej do Łai Burmanowej. Policjant i przechodnie ujrzawszy dym i płomienie zaalarmowali straż ogniową. Nalewkowski oddział, po półgodzinnej akcji, pożar ugasił. Całkowite urządzenie oraz zapasy owoców czekolady i-t. p. towarów uległy zniszczeniu, przez ogień lub wodę. Straty wynoszą około 3.000 zł. Przyczyna pożaru — krótkie spięcie przewodników elektrycznych.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI nieczynny.

TEATR NARODOWY. Dziś ukaże się po raz 8-my po wznowieniu pełna humoru i sytuacyj komicznych komedja Bałuckiego „Grube Ryby", koncertowo grana przez pp.: Mieczysława Frenkla, Lindorfównę, Lenerównę, Junoszę - Gostomską, Justjana, Bednarczyka, Tadeusza Frenkla, Skarzyńskiego i Zejdowskiego.

Pod kierunkiem dyr. Chaberskiego odbywają się codziennie pełne próby ze sztuki Nowaczyńskiego „Wiosna Narodów w cichym zakątku", która będzie najbliższą premjerą Teatru Narodowego. W nowości tej biorą udział najwybitniejsze siły Teatru Narodowego oraz liczni statyści.

TEATR LETNI. Dziś ukaże się po raz 26-ty z rzędu arcyzabawna krotochwila amerykańska Larica „Gorączka nafty", ciesząca się wybitnem powodzeniem. Huczne oklaski zbierają wykonawcy na czele z pp. Gorczyńską, Gellówną, Łaską, Rapackim, Wyrzykowskim, Neubeltem i in.

W nadchodzący piątek na scenie Teatru Letniego odegrana będzie po przerwie 2-letniej znakomita komedja Roberta Bracco „Niewierna" w obsadzie doskonałej z pp.: Ćwiklińską, Brydzińskim i Różyckim.

Teatr Polski

Artyści.

TEATR POLSKI. Codziennie pełna humoru i sentymentu komedja amerykańska „Artyści" w koncertowem wykonaniu zespołu z Modzelewską, Zimińską, Jaraczem i Dominiakiem na czele.

Teatr Mały

Para nie para.

TEATR MAŁY. Codziennie zabawna komedja Kaweckiego „Para nie para", na której publiczność doskonale się bawi, darząc oklaskami wyborowy zespół na czele z Romanówną i Grabowskim.

KASA CHORYCH M. WARSZAWY

zawiadamia, że wezwania płatnicze za miesiąc lipiec i sierpień będą rozesłane pocztą.

Płatnicy, którzy nie otrzymają wezwań do dnia 31 sierpnia r. b. i nie opłacą należności — winni zawiadomić o tem Kasę Chorych osobiście lub pisemnie: Polna 30, od godz. 8 r. do 1.30 pp.

Do wezwań płatniczych dołączone będą blankiety nadawcze P. K. O., za pośrednictwem których należy wpłacać składki (konto Nr. 50006) w terminie określonym w wezwaniach, gdyż inkasenci nie będą zgłaszali się po odbiór należności.

Niewpłacenie należności w terminie pociągnie za sobą wdrożenie kroków egzekucyjnych.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Dom Prasy Katolickiej).